Kozirynek i jego gwiazda
Cleo
strona 2

3 miliony na „Rządcówkę”
Jarosław Stawiarski i Anna Mróz
strona 22

Dzień Świętego Patryka
strona 21

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl
9 - 15 kwietnia 2024 r. ▪ nr 15 (1083) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Jakubowski 41% Rębek 26 %

PiS Znokautowany w Radzie Miasta

To będą starcia!

Filipek vs **Sobieszek**

Mróz vs **Cap**

Mazurek vs **Grochowski**

Jarosławowi Koczkodajowi, Marcinowi Czyżakowi, Tomaszowi Jurkiewiczowi i Ireneuszowi Demianiukowi - Składamy gratulacje!

Pożegnanie profesora Antoniego Benia

Prof. Antoni Beń zmarł 29 marca w wieku 92 lat

STRONA 4

Samorządowiec: Starosta stosuje „podwójne standardy”. Starosta odpowiada

STRONA 3

Nasz informator: Droga została wykonana, starosta rozliczył się z wykonawcą i miejmy nadzieję, że także rozliczył dotację z wojewodą...

Starcie asów i oskarżenia o brudną kampanię

STRONA 4

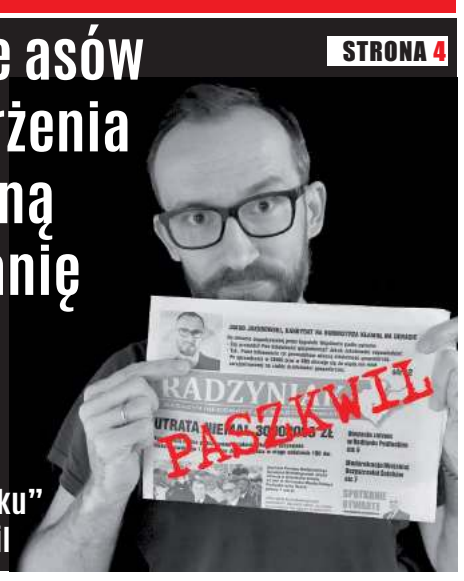

Jakub Jakubowski ocenił tekst o sobie w „Radzyniaku” jako paszkwil

Gmina Ulan-Majorat buduje przedszkole na miarę XXI wieku

STRONA 23

Ćwierć setki medali młodych taekwon-doków

STRONA 20

„Wolę Wybiorę !”

- Dzień Otwarty w technikum w Woli Osowińskiej

STRONA 23

Czy powiat stara się o modernizację drogi od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówek?

STRONA 21

R E K L A M A

N 1880
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 15
RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA! NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

9 kwietnia,
godz. 8.00 - 15.00, Olszewnica (ST-5)
godz. 8.15 - 11.15, Zakrzew (ST-4)
godz. 10.30 - 14.30, Zakrzew (ST-1)
godz. 13.30 - 17.00, Paskudy (6)

10 kwietnia,
godz. 8.15 - 11.15, Paskudy (ST-5)
godz. 10.45 - 14.15, Brzostówiec (4)

11 kwietnia,
godz. 13.00 - 17.00, Radzyń ST-43 Autokomis

12 kwietnia,
godz. 8.30 - 10.30, Radzyń ST-85 Gubernia
godz. 11.00 - 13.00, Radzyń ST-20 Biedronka
godz. 13.00 - 17.00, Radzyń ST-32 Kościuszki

15 kwietnia,
godz. 8.15 - 11.45, Lisiowólka (ST-5)
godz. 10.30 - 14.30, Radzyń ST-80 Stacja Paliw
godz. 13.00 - 17.00, Marynin Kolonia (ST-2)

Beata Pawlikowska odsłoni swoją tabliczkę na Skwerze Podróżników

Radzyński Ośrodek Kultury i działające przy nim Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" zapraszają na spotkanie z Beatą Pawlikowską pt. „Świat według Blondynki". W niedzielę, 5 maja o godz. 13 odsłoni ona swoją tabliczkę na Skwerze Podróżników, a o godz. 14 spotka się z mieszkańcami miasta i powiatu w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Wstęp wolny.

Beata Pawlikowska

Beata Pawlikowska to pisarka, podróżniczka, dziennikarka i autorka ponad stu książek motywacyjnych, podróżniczych, kulinarnych i językowych, opowiadających o jej samotnych wyprawach w różne krańce świata, przemianach życiowych i zdrowym stylu życiu.

Książki ilustruje własnymi fotografiami i rysunkami. Najbardziej lubi podróżować samotnie, przecierać nowe szlaki i odkrywać nieznane miejsca. Wśród licznych przygód Beata Pawlikowska w 1993 roku została pierwszą Europejką (a być może pierwszą kobietą na świecie), która przeszła pieszo przez dżunglę Darién między Panamą a Kolumbią.

W 2013 roku, podczas samotnej wyprawy, korzystając wyłącznie z lokalnych środków transportu (takich jak indiańskie czółno, motorówka wojskowa, łodzie i statki), przemierzyła działy wodne od Orinoko do Amazonki przez Rio Negro w Ameryce Południowej.

W 2005 roku była członkiem wyprawy, która zdobyła szczyt Lobuche East w Himalajach (6120 m n.p.m.).

mm

Co, gdzie, kiedy?

KWIECIEŃ 14 NIEDZ.
Inauguracja Szlaku Radzyńskiego Niedźwiadka, godz. 15, Skwer Podróżników w Radzyniu (Plac Wolności)

KWIECIEŃ 14 NIEDZ.
Godz. 16, **Koncert Zespołu Wokalnego Przyjazne Nuty pt. „5 lat minęło jak jeden koncert"**, sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury

KWIECIEŃ 21 NIEDZ.
Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2024 w Radzyniu, Sanktuarium MBNP, zbiórka 11.30

MAJ 5 NIEDZ.
Spotkanie z Beatą Pawlikowską pt. „Świat według blondynki", godz. 14, sala widowiskowa ROK

CZERWIEC 15 SOB.
W POLECA!!
Ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, **V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024"**

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Gdzie najlepiej się mieszka

Dzień dobry Radzyń! Dziś pytamy Was o najlepsze osiedle w naszym mieście. Którą część miasta wskazalibyście jako najbardziej przyjazną i bezpieczną? Które osiedle polecilibyście do zamieszkania i dlaczego? Dajcie znać w komentarzu.

Zbyszek: Bulwary, z całą pewnością osiedle Bulwary.

Anna: Wychowałam się na Bulwarach, zawsze było bezpiecznie i myślę, że nadal tak jest. Tam mieszka też mój brat.

Anna II: Osiedle Zabielska.

Tomek: Bulwary, no bo gdzie?

Skomentuj na naszym Facebooku (https://www.facebook.com/wspolnota.radzynska).

w

Wszystkim a w szczególności mieszkańcom Wohynia, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy Św. I ceremonii pogrzebowej

Ś+P

Barbary Jaroszuk

serdeczne podziękowania składa rodzina

Liczba Tygodnia

3 000 000 zł

- o taki kredyt stara się gm. Borki, by rozliczyć się z powiatem.

Czytaj na str. 3

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

Samorządowiec zarzuca staroście stosowanie „podwójnych standardów” w rozliczaniu wniosków drogowych, starosta odpowiada

Gmina stara się o kredyt, żeby rozliczyć się z powiatem

Otrzymaliśmy informację, że samorząd powiatu rozliczył już inwestycję budowy ok. 7 km drogi Borki--Tchórzew-Bełcząc. Jednak jeden z samorządowców przekonuje nas, że starosta stosuje „podwójne standardy” podczas rozliczeń. Inne gminy muszą w terminie rozliczać się z płatnościami (zasada 50 na 50 procent), tymczasem za gminę Borki powiat „założył” ponad 4 mln zł i, jak się okazuje, przyjął do wiadomości niepodpisane przez wójta gminy Borki porozumienie gwarantujące spłatę tych zobowiązań.

Koniec roku budżetowego 2023 gmina Borki zakończyła z długami w wysokości 5 mln 950 tys. zł. Teraz szuka banku i najkorzystniejszej oferty, czyli kredytu na spłatę budowy drogi. I wszystko na koncie ma się zgadzać jeszcze w połowie tego roku.

Rów Mariański

Nasz informator zadaje jednak pytania:

– Dlaczego gminie odracza się płatność na długi czas, biorąc pod uwagę to, że zbliżająca się przyszłość lokalnej polityki nie jest wcale taka pewna? Czy nowy wójt Bork zechce kontynuować zamysł poprzedniego włodarza? Czy zdecyduje się na zaciągnięcie kilkumilionowego kredytu na spłatę należności, która nawet nie jest zobowiązaniem jego gminy? Czy zechce pozbawiać się na wstępie nowej kadencji zdolności do wykonywania „swoich” inwestycji, bowiem żaden bank nie da mu już kolejnego kredytu? Czy ktokolwiek z nowych władz gminy Borki będzie zainteresowany obciążaniem gminy takimi wydatkami? Droga została wykonana, starosta rozliczył się z wykonawcą i, miejmy nadzieję, że także rozliczył dotację z wojewodą. Niestety starosta zastosował podwójne standardy – pozostające w rażącej sprzeczności z głoszonymi przez niego hasłami równego traktowania wszystkich samorządów. Mleko się rozlało, a na deklarowanej przez starostę polityce równości i transparentności powstała rysa wielkości Rowu Mariańskiego.

Zobowiązania należy spłacać

Danuta Kucio, przewodnicząca Rady Gminy Borki, stwierdza jasno:

– Zobowiązania należy spłacać. Niezależnie od tego, czy to są umowy ustne, czy są na piśmie – umów należy dotrzymywać.

Dodaje: – Jak można sobie wyobrażać umowę ze starostwem, nie płacąc zobowiązań? Jeszcze w ubiegłym roku wójt deklarował, że droga Borki–Tchórzew powstanie. Później, pod koniec roku, zaczął się wycofywać, mówić, że w zasadzie jest tylko chodnik potrzebny w Starej Wsi, a nie droga. My jako radni byliśmy w szoku. Po pierwsze powiat zdobył ogromne pieniądze na modernizację ok. 7 km drogi w gminie, która niezależnie od wyborów samorządowych i niezależnie od tego, kto będzie wójtem, zostanie u nas. Po drugie, zbliża się remont drogi krajowej nr 19 i te boczne, dojazdowe drogi w lepszym stanie niż teraz, są mieszkańcom niezbędne. Pojechałam na spotkanie ze starostą Szczepanem Niebrzegowskim, żeby zapytać, jaka jest sytuacja. Starosta powiedział, że ta droga będzie. Przyjechał na sesję Rady Gminy Borki i prosił o wsparcie tej inwestycji. Rada Gminy Borki wyraziła taką zgodę bez zbędnej dyskusji – podjęła uchwałę gwarantującą spłatę powiatowi naszego zobowiązania. Tymczasem, kiedy inwestycja przeszła do kolejnego etapu, wójt Radosław Sałata, niestety, nie podpisał umowy, którą dostał od starosty i w tym momencie zaczął się problem. Pytałam na sesji, kiedy trzeba będzie spłacić pożyczkę, ale niczego konkretnego nie można się było dowiedzieć.

Zapłacimy!

Radosław Sałata, wójt gm. Borki, przyznaje, że załatwienie sprawy zostawia następcy, „wójtowi Zającowi”. Deklaruje jednak:

– To nie jest tak, że my nie chcemy zapłacić. Zapłacimy. Tylko na razie jesteśmy na etapie wyłonienia banku i najkorzystniejszej oferty. Wcześniej musieliśmy zapytać i czekać na opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej, która musiała wydać decyzję, czy możemy wziąć taki kredyt, czy nie, potem rozpocząć postępowanie przetargowe. Kredyt jest 3-milionowy. Pozostały milion będziemy mieć ze środków własnych. Jak dostaniemy kredyt, pieniądze przelejemy od razu na konto starostwa.

Wójt, pytany wprost, czy gminę Borki obowiązywał termin rozliczenia, tak, jak obowiązywał inwestora głównego, czyli powiat, odpowiada:

– Żadnej umowy nie podpisaliśmy ze starostą. My tylko podjęliśmy uchwałę intencyjną, że wspomożemy i teraz będziemy brać kredyt. Spokojnie, my te pieniądze zapłacimy. Myślę, że w kwietniu, maju, pieniążki będą już na koncie Starostwa.

Fot. M. Maliszewski / UP w Radzyniu Podl.

Koniec roku budżetowego 2023 gmina Borki zakończyła z długami w wysokości 5 mln 950 tys. zł. Teraz szuka banku i najkorzystniejszej oferty, czyli kredytu na spłatę budowy drogi

Wójt gm. Borki: Spokojnie, my te pieniądze zapłacimy. Myślę, że w kwietniu, maju, pieniążki będą już na koncie Starostwa

„Wójt złożył deklarację współfinansowania przebudowy drogi”

Starosta Szczepan Niebrzegowski zajmuje stanowisko i oficjalnie tłumaczy:

– 27 kwietnia 2023 r. Rada Gminy Borki podjęła uchwałę nr LXXI/304/2023 w sprawie wyrażenia woli udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej na rzecz Powiatu Radzyńskiego na dofinansowanie zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1250L na odcinku Borki-Tchórzew-Bełcząc od km 0+161 do km 8+873”. Kwota pomocy została wprowadzona do budżetu gminy Borki uchwałą LXXIX/343/2024 w sprawie zmian uchwały budżetowej nr rok 2024 w dniu 19 stycznia 2024 r. Zaciągnięcie kredytu przez gminę Borki w celu udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu na realizacji przedmiotowej inwestycji uzyskało pozytywną opinię RIO. Gmina Borki jest w trakcie przygotowania przetargu na uzyskanie ww. kredytu. Ponadto informuję, że przy podpisaniu umowy z wykonawcą zadania, PRD Lubartów SA, obecny był również wójt gminy Borki, który złożył deklarację współfinansowania przebudowy drogi powiatowej nr 1250L.

Monika Mackiewicz

Radzyński starosta odpowiada na zarzut o „podwójnych standardach” w rozliczaniu wniosków drogowych:

- W nawiązaniu do środków z tytułu pomocy finansowej udzielanej powiatowi na inwestycje drogowe przez gminy, informujemy, że nie zawsze jest tak, że gminy przekazują fizycznie dotacje na konto powiatu przed terminem płatności ostatniej faktury za wykonaną inwestycję, np.:

1/ w 2023 roku przy realizacji inwestycji pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1250L w m. Stoczek od km 18+750 do km 20+339” gmina Czemierniki przekazała dotację powiatowi dnia 30 sierpnia 2023 r., a powiat dokonał zapłaty za fakturę dla wykonawcy w dniu 4 lipca 2023 r.

2/ w 2023 r. przy realizacji inwestycji pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1255L od drogi wojewódzkiej nr 814 -Branica Suchowolska na odcinku o dł. 1,8 km” powiat zapłacił wykonawcy za fakturę końcową w dniu 31 sierpnia 2023 r., a gmina Wohyń wpłaciła dotacje na konto powiatu w dniu 9 października 2023 r. W przypadku realizacji inwestycji pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1250L Borki - Tchórzew - Bełcząc od km 0+161 do km 8+873” należy zauważyć, że powiat dokonał przelewu za końcową płatność wykonawcy w dniu 21 marca 2024 r., a więc nie minął nawet miesiąc od zapłaty.

Przy realizacji tej inwestycji pomoc finansową zadeklarowała zarówno gmina Borki, jak i gmina Czemierniki, a na dzień dzisiejszy nie wpłynęły środki z żadnej z gmin, a więc niesłuszny jest zarzut innego traktowania gminy Borki.

Poza tym należy zauważyć, że umowy o pomocy finansowej udzielanej przez gminy dla powiatu podpisywane są przez wójtów, którzy mają znaczny wpływ na ustalenie terminu przekazywania środków z ich budżetów dla powiatu.

R E K L A M A

Szanowni Mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski,

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie oddane głosy na moją kandydaturę w wyborach na stanowisko Wójta Gminy Radzyń Podlaski oraz Radnych do Rady Gminy z KWW Daniela Grochowskiego. Zaufanie jakim mnie Państwo obdarzyliście jest bardzo budujące i motywuje do dalszych działań na rzecz całej społeczności Naszej Gminy.
Gratuluję wyniku moim kontrkandydatom oraz kandydatom do Rady Gminy.
Dzięki Waszym głosom za dwa tygodnie ostatecznie okaże się kto będzie Wójtem naszej Gminy przez kolejne 5 lat. Liczę na Państwa wsparcie i bardzo proszę o aktywny udział w II turze wyborów samorządowych już 21 kwietnia. To dzięki Waszym mądrym wyborom stoimy przed szansą rozwoju naszej lokalnej społeczności. Jestem otwarty na dialog, rozmowy i kolejne spotkania z Państwem, nie zawiodę Waszego zaufania!

Razem zbudujemy silną Gminę!

Daniel Grochowski

Materiał finansowany przez KWW Daniela Grochowskiego

eprasa.pl 7a8a95094b

Komitet wyborczy Sławomira Sałaty wydał przed wyborami numer „Radzyniaka”

Starcie kontrkandydatów i oskarżenia o brudną kampanię

„Radzyniak” trafił do skrzynek pocztowych mieszkańców miasta i oburzył Jakuba Jakubowskiego, który był „bohaterem” jednego z artykułów opublikowanych w piśmie. - To paszkwil - ocenił Jakubowski i pokazał dokumenty mające obnażyć kłamstwa na jego temat. Stojący za „Radzyniakiem” Sławomir Sałata stwierdził natomiast, że nie jest autorem żadnych artykułów, a odpowiedzialność za słowa ponosi redaktor naczelny, Piotr Matysiak.

Jakub Jakubowski i Sławomir Sałata starli się w debacie kandydatów na burmistrza Radzynia, zorganizowanej przez tygodnik „Wspólnota”. I to właśnie na tej debacie - zdaniem pisma „Radzyniak” - Jakubowski dopuścił się kłamstwa.

W czasie debaty padło pytanie do Jakubowskiego: Czy prowadził pan działalność gospodarczą?

- Tak, przez kilkanaście lat prowadziłem własną działalność gospodarczą - odpowiedział Jakubowski.

Tymczasem „Radzyniak” twierdzi, że - jak to sprawdził w CEiDG i KRS - Jakubowski nigdy nie miał zarejestrowanej na siebie działalności gospodarczej.

- Oświadczam, że są to pomówienia i kłamstwa - odpowiedział na zarzut Jakubowski, a w mediach społecznościowych opublikował „Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej” z 14 stycznia 2011 roku.

- Doczekałem się czegoś, co jest kwintesencją brudnej polityki, przed którą wielu dobrych ludzi, w tym kochana żona, od dawna mnie przestrzegało - komentuje Jakubowski. - Po Radzyniu na trzy dni przed wyborami rozrzucono gazetę, która ma pozbawić mnie wiarygodności. Stało się jednak tak, że ten zestaw bzdur napisali bez elementarnego ziarna prawdy, które powinno być fundamentem takiego pomówienia. Wydawało im się tylko, że je mają...

Sławomir Sałata odebrał od nas telefon i odpowiedział na kilka pytań. Oto zapis naszej krótkiej rozmowy:

W : - Panie Sławomirze, po dzisiejszej porannej akcji z rozprowadzeniem po domach specjalnego wydania „Radzyniaka” pojawiło się wiele komentarzy i ocen, jeden z internautów nawet pytał ostro: Czy Sławomir Sałata nie ma innego pomysłu na kampanię wyborczą niż „napier... e” w kontrkandydatów?

Sławomir Sałata: - Ja nie wiem, kto to napisał, jak to napisał. Artykuł jest stworzony przez redaktora tej gazetki i dotyczy debaty, do której redakcja „Wspólnoty” się nie odniosła i tu mam ogromny problem.

W : - Przecież debata była nadawana na żywo, a po zakończeniu pozostała w Internecie jej pełna treść, którą w każdej chwili można odtworzyć.

- Niech pani da spokój, co to za argumentacja.

- My szukaliśmy bardzo dużo, sprawdzaliśmy, chcieliśmy zobaczyć, co on tak naprawdę robił. A tak naprawdę jego nie ma w żadnej działalności - mówi Sławomir Sałata

- Doczekałem się czegoś, co jest kwintesencją brudnej polityki, przed którą wielu dobrych ludzi, w tym kochana żona, od dawna mnie przestrzegało - komentuje Jakubowski

W : - Myślę, że bardzo istotna. Cała treść debaty jest dostępna dla każdego i podana w Internecie.

- Pani myśli, że ktoś będzie oglądał całą debatę, a nie spojrzy na podium, jakie wystawiliście i to był właściwie jedyny komentarz do debaty? To jest nie w porządku („podium” było podsumowaniem sondy, w której wypowiedzieli się nasi Czytelnicy, a nie komentarzem do debaty - dop. red.). Powiem krótko, następnym razem się bardzo zastanowię, jeżeli dostanę zaproszenie do debaty.

W : - A jak się pan odniesie do tego, że Jakub Jakubowski zarzucił gazetce opublikowanie kłamstw i podał sprawę do kancelarii prawnej?

- Dlaczego pani mówi, że to jest moja gazetka?

W : - A to nie jest pana gazetka?

- Sfinansowana została ze środków komitetu wyborczego, ale to, co jest tam napisane, jest napisane przez redaktora naczelnego i innych. Tam jest napisane o bardzo wielu sprawach. Jest to napisane, co jest napisane. Jak się ludzie do tego odniosą? Na ile uwierzą Jakubowi Jakubowskiemu i temu, że prowadzi działalność? My szukaliśmy bardzo dużo, sprawdzaliśmy, chcieliśmy zobaczyć, co on tak naprawdę robił. A tak naprawdę, jego nie ma w żadnej działalności. To, że on pokazuje jakiś kwit, to mógł sobie zrobić jednego dnia, a drugiego dnia tę działalność zawiesić. Dlatego proszę – ostrożnie z tymi jego wywodami dotyczącymi jego działalności.

W : - Dziękuję za rozmowę.

mm

Profesor zmarł 29 marca w wieku 92 lat

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego żegna prof. Antoniego Benia

W zawodzie nauczyciela pracował 38 lat. Był wyróżniany i doceniany. Szanowany pedagog, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, bardzo dobry fizyk, miłośnik astronomii, przyjaciel szkoły. W 1972 r. kurator Okręgu Szkolnego w Lublinie nadał mu tytuł profesora szkoły średniej.

Ewa Grodzka, dyrektor I LO, podkreśliła, jak wielką rolę śp. Profesor przykładał do ciągłego rozwoju i doskonalenia umiejętności zawodowych.

- W pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny, zdyscyplinowany, odpowiedzialny i sumienny, zawsze skrupulatnie przygotowany do lekcji. Jego praca była wysoko oceniana przez przełożonych. Był wymagający - nie tylko od uczniów, ale przede wszystkim wymagał od siebie. Wyznaczał sobie konkretne cele i dążył do ich osiągnięcia. Stale doskonalił swój warsztat pracy i zabiegał o wyposażenie pracowni. Wyróżniał się doskonałą organizacją pracy, poszukiwał różnych rozwiązań metodycznych, wykorzystywał nowoczesne środki dydaktyczne, dzielił się swoim doświadczeniem z kolegami fizykami w naszej szkole i poza nią - mówiła.

Stosując nowoczesne metody nauczania, dalece indywidualizował pracę z uczniami, co w czasach jego aktywności zawodowej nie było jeszcze ani nadto wymagane, ani popularne.

- Był więc profesor prekursorem współczesnej dydaktyki, która kładzie szczególny nacisk na indywidualizację pracy z uczniem. Prowadził koło fizyczne, przygotowując swoich najzdolniejszych uczniów do udziału w olimpiadach fizycznych i astronomicznych, w których osiągali wysokie wyniki, sięgając po tytuły finalistów i laureatów. Przygotowani przez niego uczniowie z powodzeniem zdawali egzaminy wstępne z fizyki na wyższe uczelnie -przypominała dyr. Grodzka.

Na emeryturę odszedł 31 sierpnia 1986 r. Kontynuował jednocześnie pracę jako nauczyciel fizyki w liceum w wymiarze ½ etatu aż do 2000 r. Staż jego pracy w zawodzie nauczyciela i to w radzyńskim liceum to niemal cztery dekady życia.

śp. Antoni Beń

Urodził się 13 czerwca 1931 r. w Dubicy, gm. Wisznice. 27 czerwca 1955 r. uzyskał tytuł magistra w zakresie fizyki doświadczalnej na UMCS w Lublinie. 16 sierpnia 1955 r. został mianowany nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, z którym związał całe swoje zawodowe życie.
25 marca 1961 r. zawarł związek małżeński z Marianną z. d. Baran (nauczycielką wychowania fizycznego w LO w Radzyniu Podlaskim), z którą wychował cztery córki: Iwonę, Joannę, Marię i Edytę. Doczekał się 10 wnucząt i dwojga prawnucząt.

Antoni Beń, 1931-2024

Fot. Paweł Iwańczuk

Ewa Grodzka,
dyrektor I LO

Drogi Profesorze, spoczywaj w pokoju!

Wzruszyły mnie słowa zapisane przez wnuka pana Antoniego Benia – Jakuba Skowronka: „Dziadek był pasjonatem nauki, do końca swojego życia uczył się nowych rzeczy, np. obsługi komputera. Interesował się też wydarzeniami na świecie, szczególnie z dziedziny fizyki i astronomii. Zmarł zaopatrzony w sakramenty, po długiej chorobie, w Wielki Piątek w Godzinę Miłosierdzia, czyli po 15. To też wielka łaska, jakiej dostąpił - umrzeć w taki dzień i w taką godzinę”.

mm

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

"Przyszłość zaczyna się dziś, nie jutro" – Jan Paweł II

Dziękujemy!

W imieniu wszystkich kandydatów KWW „Radzyń Moje Miasto i Mój Powiat" startujących w wyborach do rady miasta i na burmistrza oraz do rady powiatu,

dziękujemy za głosy oddane na nas 7 kwietnia 2024 roku!

Dziękujemy Państwu za wsparcie. Za wszelką pomoc w kampanii: udostępnienie miejsc na banery, darowizny na rzecz kampanii, wsparcie merytoryczne, publiczne oznaki poparcia i prywatne wiadomości. Dziękujemy za wszystkie spotkania, rozmowy, uśmiechy i wyrazy sympatii.

Prosimy o wsparcie dla Jakuba Jakubowskiego w II turze wyborów na burmistrza Radzynia Podlaskiego 21 kwietnia 2024 roku. Wspólnie damy naszemu miastu zmianę jakościową i pokoleniową.

Blisko ludzi!

RADZYŃ MOJE MIASTO
I MÓJ POWIAT

Materiał Wyborczy Sfinansowany przez KWW Radzyń Moje Miasto

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

Po ciężkiej chorobie odeszła Marzena Kardas.

Była honorową krwiodawczynią, dobrym człowiekiem, kochającą mamą...

POWIAT ŁUKOWSKI: - Nigdy nie odmówiła pomocy, była zawsze uśmiechnięta i empatyczna – tak wspominają śp. Marzenę Kardas znajomi. Łukowianka zmarła 3 kwietnia po długiej i ciężkiej chorobie.

Śp. Marzena Kardas była członkinią Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ostoja", osobą o wyjątkowym sercu, która wielokrotnie oddawała krew, by ratować czyjeś życie

Śp. Marzena Kardas była członkinią Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ostoja", osobą o wyjątkowym sercu, która wielokrotnie oddawała krew, by ratować czyjeś życie. Od zawsze wspierała potrzebujących i była bardzo zaangażowana w charytatywną działalność klubu HDK Ostoja Łuków. Wspierała organizację wielu akcji krwiodawstwa w powiecie.

Ciężka choroba

Kiedy ciężko zachorowała, koledzy z HDK „Ostoja" zbierali dla niej krew, której potrzebowała do walki z chorobą. Akcja zbiórki krwi odbyła się w listopadzie 2023 r. w Wojcieszkowie. Do pomocy włączyły się także KGW, zaprzyjaźnione organizacje charytatywne oraz przyjaciele pani Marzeny.

Pani Marzena, leżąc wówczas w szpitalu, dziękowała za pośrednictwem mediów społecznościowych za oddaną krew i zbiórkę pieniędzy. Pieniądze przeznaczyła w całości na leki, rehabilitację i nefrostomie wspomagające jej nerki.

Setki kondolencji

Niestety 3 kwietnia okrutna choroba zabrała śp. Marzenę. O tym, jak ważna była zmarła dla łukowskiej społeczności, świadczą setki komentarzy i kondolencji, jakie pojawiły się w internecie po jej odejściu.

- Marzena Kardas odeszła. Była wspaniałą matką, przyjaciółką, koleżanką, krwiodawcą, społecznikiem. Poświęciła wszystko dla swoich córek. Nasze drogi zbiegły się kilka lat temu, gdy potrzebowała pomocy, potem sama zaczęła pomagać wszystkim wokół. Piekła ciasta, szyła maseczki, wystawiała licytacje. Zawsze uśmiechnięta i elegancka. Taką ją zapamiętam. A do wszystkich apeluję - dbajcie o swoje zdrowie. Badajcie się. Profilaktyka ratuje życie – napisała we wspomnieniach o zmarłej Agnieszka Bryła, dyrektor SP nr 4 w Łukowie.

- Uczniowie „Alej" ze Szkolnego Koła PCK zbierali dla niej korki, a ona po każdy worek przychodziła z torebką cukierków. Cudnie szyła, wspaniale piekła. Mimo że sama potrzebowała pomocy, gdy pojawiła się okazja, wsparła Szlachetną Paczkę. Spoczywaj w pokoju, Marzenko! - wspomina Małgorzata Drozd, nauczycielka ZS nr 1 w Łukowie, opiekunka koła PCK.

- Była ciepłą, uśmiechniętą, serdeczną, przemiłą i pomocną osobą. Taką ją zapamiętamy - opisywali śp. Marzenę znajomi.

Ostatnie pożegnanie

Uroczystości pogrzebowe śp. Marzeny Kardas odbyły się 5 kwietnia. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym w Adamowie, po czym nastąpiło odprowadzenie ciała zmarłej na cmentarz parafialny.

Śp. Marzena Kardas pozostawiła pogrążonych w smutku i żalu męża z córkami, siostrę, braci i rodzinę.

- Kochana Marzenko! Jesteśmy tu po to, żeby powiedzieć Ci - dziękujemy! W naszym Klubie Honorowych Dawców Krwi OSTOJA będziemy wspominać Cię jako osobę bardzo zaangażowaną, pomocną, wyjątkowo empatyczną. Mimo że sama potrzebowałaś pomocy - Ty ciągle pomagałaś innym! Będzie nam brakowało Twojego ciepła, uśmiechu, Twojego najlepszego chlebka ziołowego, który robiłaś na klubowe akcje. Żyłaś działaniami klubu, a teraz będziesz żyła w pamięci Ostoi. Twoje życie, Twoja postawa będzie dla nas już na zawsze wzorem do naśladowania – tymi słowami Sebastian Ignaciuk, prezes Klubu HDK Ostoja, pożegnał zmarłą podczas uroczystości pogrzebowych.

mo

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Krystna Moczulska 85 lat
zm. 27 marca, Biała Podlaska

Aleksander Bandzarewicz 93 lata
zm. 29 marca, Biała Podlaska

Aleksander Pudlak 72 lata
zm. 29 marca, Kolonia Wisznice

Małgorzata Paczuska 52 lata
zm. 29 marca, Sitno

Helena Polubiec 98 lat
zm. 30 marca, Jasaki - Zarzeka

Teresa Hryciuk 73 lata
zm. 30 marca, Tuliłów

Stanisław Cap 79 lat
zm. 30 marca, Przychody

Ludwik Kowieski 92 lata
zm. 31 marca, Huszcza

Tadeusz Fiajłek 53 lata
zm. 31 marca, Sokule

Daniela Jarocka 85 lat
zm. 1 kwietnia, Tuczna

Grażyna Wołosz 72 lata
zm. 1 kwietnia, Biała Podlaska

Jerzy Sawczuk 59 lat
zm. 1 kwietnia, Biała Podlaska

Anna Iwaniuk 75 lat
zm. 30 marca, Przychody

Krzysztof Rychliński 67 lat
zm. 2 kwietnia, Biała Podlaska

Waldemar Sawicki 63 lata
zm. 2 kwietnia, Biała Podlaska

Janina Huczyńska 89 lat
zm. 2 kwietnia, Korczówka

Irena Rychlik-Żuk 70 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podlaska

Janina Maksymiuk 85 lat
zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

Marcin Czarnecki 40 lat
zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Marianna Leszczyńska 84 lata
zm. 27 marca, Dębowa Kłoda

Sabina Jasińska 85 lat
zm. 28 marca, Parczew

Zygmunt Listosz 71 lat
zm. 28 marca, Wohyń

Leszek Marciniuk 66 lat
zm. 28 marca, Kolano

Irena Hołod-Zapasa 72 lata
zm. 29 marca, Kodeniec

Stanisława Dzyr 64 lata
zm. 31 marca, Gęś

Danuta Martychowiec 44 lata
zm. 2 kwietnia, Gęś

Helena Ostaszewska 95 lat
zm. 3 kwietnia, Suchowola

Leokadia Orzełowska 91 lat
zm. 3 kwietnia, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Witold Sochal 66 lat
zm. 29 marca, Łuków

Anita Turska 39 lat
zm. 29 marca, Łuków

Krystyna Tchórzewska 74 lata
zm. 30 marca, Łuków

Marianna Strzałek 90 lat
zm. 2 kwietnia, Łuków

Jadwiga Końka 83 lata
zm. 3 kwietnia, Łuków

Dariusz Paciorek 82 lata
zm. 4 kwietnia, Gręzówka

Teresa Skrzypiec 94 lata
zm. 4 kwietnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Marian Dąbrowski 71 lat
zm. 22 marca, Radzyń

Julianna Pietrzak 93 lata
zm. 23 marca, Radoryż Kościelny

Leokadia Łubnicka 92 lata
zm. 26 marca, Radzyń

Elżbieta Wołek 68 lat
zm. 26 marca, Radzyń

Antoni Beń 92 lata
zm. 29 marca, Radzyń

Marian Hreńczuk 67 lat
zm. 31 marca, Gąsiory

Teresa Rybak 83 lata
zm. 2 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl 7a8a95094b

Radzyńskie wybory

Jakubowski 41 %, Rębek 26 %. PiS znokautowany w Radzie Miasta

To będą starcia: Filipek – Sobieszek, Mróz – Cap, Mazurek – Grochowski. Gratulujemy: Jarosławowi Koczkodajowi, Marcinowi Czyżakowi, Tomaszowi Jurkiewiczowi i Ireneuszowi Demianiukowi.

Fot.mm

2 824

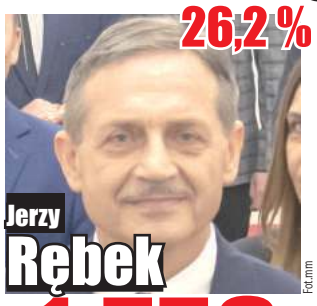

Fot.mm

1 778

W wyborach do Rady Miasta w Radzyniu doszło do pogromu PiS, który nie tylko stracił większość, ale zdobył tylko dwa mandaty. Olbrzymi sukces odniosła ekipa Jakubowskiego (13 radnych). Zapowiada się rada z przewagą kobiet.

Jakub Jakubowski:
2 824 głosy, 41,7 proc.

Jerzy Rębek:
1 778 głosów, 26,2 proc.

Sławomir Sałata:
1 488 głosów, 21,9 proc.

Piotr Mackiewicz:
678 głosów, 10 proc.

Z obowiązku zapytaliśmy Sławomira Sałatę i Piotra Mackiewicza o to, kogo poprą w kolejnej turze. „Za wcześnie" – odpowiedział Sławomir Sałata, a Piotr Mackiewicz powiedział, że musi się naradzić ze swoimi radnymi i osobami, z którymi współpracuje.

Wyniki radnych
w poszczególnych okręgach:
1. Piotr Ostrowski
2. Anna Matczak
3. Michał Marciniuk
4. Izydor Długosz
5. Klaudia Szczygielska
6. Olga Król
7. Iwona Niebrzegowska-Kuchnia
8. Sławomir Zdunek
9. Kinga Ostrowska
10. Mariusz Szczygieł
11. Agnieszka Kowalczyk
12. Piotr Daszczuk
13. Natalia Granoszewska
14. Joanna Pieńkowska
15. Marek Paszkowski

Gmina Czemierniki
Arkadiusz Filipek: 1011 głosów, 44,7 proc.
Kazimierz Sobieszek: 699 głosów, 30,9 proc.
Bartosz Luty: 336 głosów, 14,6 proc.
Bartosz Michalski: 218 głosów, 9,6 proc.

Rada miasta. Radni z komitetu Kazimierza Sobieszka: Janina Błaszczak, Bełcząc; Eugeniusz Latek, Bełcząc; Dorota Romanowska, Czemierniki; Marek Szymański, Czemierniki; Karol Bogusz, Niewęgłosz; Marek Jach, Stójka.

Z komitetu Arkadiusza Filipka: Leszek Frączek, Marek Jeżowski, Czemierniki; Marek Bączek, Skoki; Jacek Świć, Wygnanów; Katarzyna Salczyńska, Wyganów; Marzanna Nurzyńska, Stoczek. Z pozostałych komitetów radnymi zostali: Bartosz Michalski, Czemierniki; Bartosz Luty, Lichty i Anna Abramek, Stoczek.

Gmina Radzyń
Wiesław Mazurek 1 721 głosów, 44,4 proc.
Daniel Grochowski 1 586 głosów, 40,9 proc.
Michał Wierzchowski 569 głosów, 14,6 proc.

Rada gminy Radzyń. Z komitetu Wiesława Mazurka weszli radni: Andrzej Gątarczyk, Marynin – Branica Radzyńska Kolonia, Ireneusz Koczkodaj, Branica Radzyńska, Stasinów, Zbulitów Duży; Ewa Kochnio, Ustrzesz, Arkadiusz Gos, Bedlno Radzyńskie; Krzysztof Jonasz, Brzostówiec, Przemysław Skwara, Bedlno; Barbara Palica Żabików; Piotr Bosko, Biała; Jacek Domański, Paszki Duże.

Z komitetu Daniela Grochowskiego: Tomasz Niebrzegowski, Białka; Tadeusz Borysiuk, Główne; Łukasz Wiater, Biała; Halina Maliszewska, Zabiele.

Z komitetu własnego Dorota Bitkowska, Siedlanów.

Gmina Wohyń
Tomasz Jurkiewicz 1846 głosów, 73,1 proc.
Damian Antoniuk 678 głosów, 26,8 proc.

Rady gminy Wohyń. Z komitetu Razem dla gminy Wohyń Tomasza Jurkiewicza do rady weszli: Roman Trochimiak Wohyń, Mariola Laskowska Wohyń, Łukasz Pasternak Wohyń, Łykasz Burczaniuk Bezwola, Gabriela Matwiej Bojanówka, Iwona Nekresz Ossowa, Krzysztof Barszczewski Ostrówki, Dorota Iwanejko Suchowola, Robert Jędruszczak Branica Suchowolska, Sławomir Tupikowski Wólka Zdunkówka

Spoza tego komitetu: Grzegorsz Ossowski Wohyń, Krzysztof Grzegorzewski Bezwola, Edyta Weremczuk Lisiówólka, Piotr Krupski Świerże, Janusz Jaroszewicz Kuraszew

Gmina Kąkolewnica
Anna Mróz 1 901 głosów, 49,4 proc.
Andrzej Cap 1 093 głosy, 28,4 proc.
Zbigniew Ładny 592, 15,4 proc.
Jerzy Szkodkowski 256, 6,6 proc.

Rada gminy Kąkolewnica. Z komitetu Anny Mróz weszki radni: Sławomir Prokopiak, Grabowiec; Zdzisława Bogucka Kąkolewnica; Maciej Hukaluk Kąkolewnica ; Paulina Izdebska, Lipniaki; Waldemar Sikora Kąkolewnica; Bernadeta Buc Kąkolewnica; Piotr Łątka Żakowola Radzyńska; Wiesław Murawka, Turów; Barbara Musiatowicz, Turów;

Z komitetu Jerzego Szkodkowskiego – Mirosław Sawicki, Żakowola Poprzeczna;

Z komitetu Nasza Gmina – wspólna sprawa: Tomasz Mazurek, Brzozowica Duża; Marek Matejek Brzozowica Duża; Leszek Kokoszkiewicz Polskowola; Krzysztof Grzeszyk Wygnanka; Z komitetu Łączy nas Kąkolewnica: Piotr Jezierski Mościska.

GMINA ULAN
Jarosław Koczkodaj - 1900, 63 proc.
Wiesława Beczek - 1120, 37 proc.

Rada gminy. Z komitetu Jarosława Koczkodaja: Bogdan Maliszewski Domaszewnica, Zbigniew Zborowski Domaszewnica, Ewelina Ścioch Kolonia Domaszewska i Kol. Domaszewnica, Marek Białucha Sobole, Małgorzata Skwara Sobole i Stanisławów, Sławomir Mazurek Sętki i Klębów, Leszek Lipiński Wierzchowiny. Z innych komitetów zaprzyjaźnionych z wójtem weszli: Barbara Mucha Gąsiory, Zakrzew. Mateusz Bogusz Ulan Duży i Mały, Marcin Cholewski Ulan Majorat. Radni, którzy weszki z komitetu Wiesławy Beczek: Klaudia Wierzchowska, Zarzec Ulański, Rafał Szczygielski Stok, Marcin Kusek Skrzyżew, Kępki, Żyłki, Iwona Wysokiński Paskudy.

GMINA BORKI
Marcin Czyżak 1709 głosów, 57,3 proc.
Michał Zając 1272 głosy, 42,6 proc.

Rada gminy. Z Komitetu Marcina Czyżaka: Tomasz Kwaśny, Andrzej Rogulski - Borki, Janusz Buhaj - Sitno, Olszewnica - Elżbieta Kulenty, Stanisław Sokół, Ossowno i Pasmugi Wola Osowińska Dantua Kucio i Beata Guz Krasew Artur Firla (wygrał jednym głosem) Wola Chomejowa Jolanta Cieślak Tchórze Kolonia Paweł Karwowski Tchórzew Wieś Maruszewiec i Nowy i Stary Katarzyna Jańczak.

Z Komitetu PiS Michała Zająca: Wrzosów - Adam Król, Stara Wieś - Przemysław Górny, Nowiny - Radosław Bącik, Krasew - Bogdan Sposób.

GMINA KOMARÓWKA PODLASKA
Ireneusz Demianiuk 1330 głosów, 67 proc.
Dorota Korszeń 655 głosów, 33 proc.

Wójt do rady wprowadził pełny pakiet, 15 swoich kandydatów.

Gmina Komarówka. 1. Komarówka Podlaska: Wodzińska-Furman Edyta, Klimiuk Tomasz, Lisiecki Jakub, Wołodko Janusz 2. Derewiczna: Rudnicki Marek, Weremczuk Tomasz 3. Kolembrody: Magier Tadeusz 4. Przegaliny Duże: Uss vel Wąsowicz Paweł, Korzeniowski Jarosław 5. Wiski: Ułasiuk Rafał 6. Brzozowy Kąt: Orłowski Wiesław, Żukowski Błażej 7. Walinna: Siwiński Janusz 8. Żelizna: Zań Bożena 9. Wólka Komarowska: Żurakowski Grzegorz.

Mateusz Orzechowski
i Monika Mackiewicz

Kędracki nadal burmistrzem. Ostra rywalizacja w Sosnowicy

Paweł Kędracki będzie burmistrzem Parczewa przez kolejną kadencję. W gminie Dębowa Kłoda zostanie zorganizowana druga tura wyborów, a w gm. Sosnowica zmieni się wójt.

W gm. Parczew, na Kędrackiego zagłosowało 3086 osób, a na starostę Janusza Hordejuka – 2658. To dane z wszystkich obwodów.

Różnica głosów jest większa niż spodziewała się część komentatorów, którzy twierdzili, że o wyniku zaważy 100-200 głosów.

W niektórych obwodach rywalizacja była jednak bardzo zacięta – na ul. Polnej oddano 242 głosy na Kędrackiego, a 240 na Hordejuka. Z kolei w obwodowej komisji nr 7 (budynek po Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Parczewie) oddano 446 głosów na Kędrackiego, a 427 na Hordejuka.

Większa była różnica głosów w podparczewskich miejscowościach, np. w Jasionce oddano 172 głosy na urzędującego burmistrza, a 114 na starostę. Paweł Kędracki różnicą około 100 głosów zwyciężył w Koczergach.

Dla Kędrackiego będzie to ostatnia kadencja.

Gminy wiejskie

W gminie Dębowa Kłoda będzie druga tura wyborów samorządowych, przeszli do niej

urzędująca wójt – Grażyna Lamczyk i Bartłomiej Gogłuska – pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rywalizacja w pierwszej turze była niezwykle zacięta, na urzędującą panią wójt zagłosowało 541 osób, a na Bartłomieja Gogłuskę – 522. 437 osób oddało głos na Ewę Karpiuk-Frynas, a 383 na byłego wójta – Radosława Kozaka.

Będzie zmiana na fotelu wójta gminy Sosnowica. Sławomir Czubacki, urzędujący wójt przegrał z opozycyjnym radnym Mariuszem Hołowieńcem. Na 49-letniego Hołowieńca zagłosowało 729 osób, a na Czubackiego – 574.

Fot.mp

Paweł Kędracki
3086

Fot.Grzegorz Rekiel

Janusz Hordejuk
2658

Z kolei w gm. Siemień wyraźnie zwyciężył urzędujący wójt – Tomasz Kanak, na którego oddano 1456 głosów. Z kolei 443 osoby zagłosowały na Arnolda Łagowskiego.

W gminach Podedwórze, Milanów i Jabłoń zostały zorganizowane plebiscyty, bo do wyborów zgłosili się tylko urzędujący wójtowie. Głosowania okazały się być czystą formalnością.

W przypadku Dariusza Łobejko z gm. Jabłoń na „tak" było 84,93 proc. wyborców, w przypadku Pawła Krępskiego z gm. Milanów – 83,5 proc., a Moniki Mackiewicz-Drąg z gm. Podedwórze – 71,41 proc.

Wyniki wyborów do Rady Powiatu

Prawdopodobnie nie zmieni się układ sił w Radzie Powiatu Parczewskiego. Wprawdzie wybory wygrało Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 32,42 proc., co przełoży się na pięć mandatów, ale koalicję stworzą prawdopodobnie Trzecia Droga i Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego. Cztery mandaty przypadną Trzeciej Drodze (22,26 proc. głosów), a cztery - KW FSPP (23,71 proc.). To oznacza, że starostą parczewskim może być nadal Janusz Hordejuk, który przegrał wybory na burmistrza (starostę wybierze Rada Powiatu). Dwa mandaty przypadną Przyjaznemu Powiatowi, co przełoży się na dwa mandaty. Wynik ugrupowania to 13,33 proc.

916 osób zagłosowało na Samorządową Inicjatywę Społeczną (6,5 proc.), a 159 osób - na komitet Ewy Karpiuk-Frynas (1,13 proc.). Te ostatnie dwa komitety nie wywalczyły żadnego mandatu.

Grzegorz Rekiel

W gminie Dębowa Kłoda będzie druga tura wyborów samorządowych, przeszli do niej urzędująca wójt – Grażyna Lamczyk i Bartłomiej Gogłuska – pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

Raczej nie zmieni się układ sił w Radzie Powiatu Parczewskiego. Koalicję stworzą prawdopodobnie Trzecia Droga i Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego

BIA

eprasa.pl 7a8a95094b

Biała Podlaska: Prezydent Michał Litwiniuk wygrywa w pierwszej turze

Obecnie urzędujący prezydent Białej Podlaskiej zdobył ponad 50 procent głosów w tegorocznych wyborach samorządowych. - To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać - ocenia Michał Litwiniuk.

Michał Litwiniuk - 53,12% (11 511 głosów)

Fot.Jerzy Szubiela

W Terespolu Jacek Danieluk wygrał wybory na burmistrza, otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk 29,74% (6444 głosów)

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński - 11,12% (2410 głosów)

Fot.Jerzy Szubiela

Bogusław Broniewicz - 6.03% (1306 głosów)

Miasto Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej prezydent Michał Litwiniuk zwyciężył w pierwszej turze. Zdobył 53,12% głosów (11 511).

Dariusz Litwiniuk uzyskał 29,74% głosów (6444), Adam Chodziński - 11,12% (2410), z kolei Bogusław Broniewicz otrzymał 6.03% głosów (1306).

Nie będzie drugiej tury wyborów. Prezydent Michał Litwiniuk w poniedziałek rano zorganizował briefing prasowy. Podziękował wszystkim mieszkańcom Białej Podlaskiej, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych.

- Niezależnie od tego, na kogo oddawali swoje głosy, zechcieli skorzystać z najważniejszego święta demokracji. Chciałem też pięknie podziękować za te głosy oddane na mnie, jako kandydata na prezydenta i naszą drużynę, która od pięciu lat tak skutecznie zmienia Białą Podlaską. To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać. Z ogromną satysfakcją chcę stwierdzić, że to mieszkańcy udzielają prawdziwego absolutorium prezydentowi miasta z jego pracy. Bardzo dziękuję - powiedział prezydent.

Gmina Biała Podlaska

Dotychczasowy wójt Wiesław Panasiuk nie ubiegał się o reelekcję. Konrad Gąsiorowski zdobył 2315 głosów i uzyskał 34,49 % poparcia. Z kolei Krzysztof Radzikowski uzyskał 1768 głosów (26,34%). Tomasz Bylina zdobył 1464 głosy (21,81%), Mateusz Siwiec - 838 głosów (12,49%), a Sławomir Suszczyński 327 głosów (4,87%).

W drugiej turze zmierzą się Konrad Gąsiorowski i Krzysztof Radzikowski.

Gmina Terespol

Obecny wójt Krzysztof Iwaniuk wygrał w pierwszej turze. Zdobył 1625 głosów (57,58%). Łukasz Dragun otrzymał 887 głosów (31,43%), a Kamil Paszkowski - 310 głosów (10,99 %).

Miasto Terespol

Obecny burmistrz miasta Jacek Danieluk wygrał wybory i otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia. Jego kontrkandydat Krzysztof Maciejewicz otrzymał 796 głosów, czyli 32.05%.

Wyniki pozostałych wyborów ukazują się systematycznie na naszej stronie internetowej bialasiedzieje.pl.

(McM)

W Międzyrzecu dogrywka. Paweł Łysańczuk i Marcin Duszek powalczą o fotel burmistrza

Fot.rg

Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350 głosów)

Fot.rg

Marcin Duszek - 19,93% (1348 głosów)

Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053 gł.)

Fot.rg

Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812 gł.)

Fot.rg

Arkadiusz Janus - 10,04% (679 gł.)

Fot.rg

Paweł Litwiniuk - 7,70% (521 gł.)

Mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego ponownie stawią się przy urnach wyborczych 21 kwietnia. Kandydatów na burmistrza będzie jednak znacznie mniej. Do drugiej tury dostał się bowiem Paweł Łysańczuk oraz Marcin Duszek.

To właśnie między obecnym zastępcą burmistrza, a byłym posłem rozegra się pojedynek o piastowanie urzędu burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Na trzecim miejscu znalazł się Andrzej Mironiuk. Kolejni kandydaci to kolejno Marcin Bartoszczyk, Arkadiusz Janus oraz Paweł Litwniuk.

W przyszłym tygodniu opublikujemy skład Rady Miasta, w którym doszło do wielu zmian. Zachęcamy do zakupu Wspólnoty już 16 kwietnia. Pod zdjęciem każdego z kandydatów prezentujemy szczegółowe statystyki dotyczące pierwszej tury wyborów na burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego.

1. Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350)
2. Marcin Duszek - 19,93% (1348)
3. Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053)
4. Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812)
5. Arkadiusz Janus - 10,04% (679)
6. Paweł Litwiniuk - 7,70% (521)

rg

W gminie Drelów i Międzyrzec Podlaski mieszkańcy byli na „TAK"

Bez zaskoczeń w gminie Międzyrzec Podlaski oraz gminie Drelów. Zarówno Krzysztof Adamowicz, jak i Piotr Kazimierski pozostają na stanowiskach wójtów. W wyborach samorządowych startowali jako jedyni kandydaci w swoich gminach.

Obecny włodarz gminy Drelów uzyskał 84,36% poparcia społeczeństwa. Za kandydaturą Piotra Kazimierskiego opowiedziało się 1586 mieszkańców gminy Drelów. Przeciw było 430.

Podobnie sytuacja ukształtowała się w gminie Międzyrzec Podlaski, gdzie Krzysztof Adamowicz uzyskał 79,67% poparcia spośród głosów oddanych przez osoby, które 7 kwietnia pojawiły się przy urnach wyborczych. Za kandydaturą obecnego wójta gminy Międzyrzec Podlaski było 3049 wyborców. Głosów przeciwnych wpłynęło 841.

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski na stanowisku jest od początku 2014 roku. Wójt Piotr Kazimierski włodarzem gminy Drelów jest natomiast nieprzerwanie od 2002 roku. Więcej o wyborach, zarówno w gminie Drelów, jak i gminie Międzyrzec Podlaski, już w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

rg

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Lublin w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce". Ale wysoko

Płacą tu słabo, ale żyć warto

Lublin: Lublin znalazł się w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce". Zajął w nim drugie miejsce.

Serwis Business Insider stworzył ranking „Najlepszych miasta do życia w Polsce".

- Jakie są najlepsze miasta do życia w Polsce? W naszym rankingu pod uwagę wzięliśmy trzy kluczowe wskaźniki ekonomiczne i trzy aspekty pozafinansowe. Gdy zsumowaliśmy te składowe, okazuje się, że mieszkańcy Krakowa muszą szukać wyników dla swojego miasta blisko końca tabeli. Bardziej zadowoleni mogą być warszawiacy, choć stolica nie ma podjazdu do dwóch nieoczywistych liderów - czytamy na Business Insider. - Wzięliśmy pod lupę liczby dotyczące bezrobocia, wynagrodzeń i cen mieszkań z drugiej ręki w 16 miastach wojewódzkich. Dodatkowo porównaliśmy w nich istotne dla ogólnego zadowolenia z życia aspekty takie jak: dostęp do lekarzy, przestępczość i jakość powietrza.

Jak tłumaczą autorzy rankingu - wszystkie statystyki pochodzą ze źródeł, które są publikowane przez instytucje, a dostęp do nich jest powszechny. Chodzi o dane z Głównego Urzędu Statystycznego (bezrobocie, przeciętne wynagrodzenie, przestępczość), NFZ (dostępność lekarzy), Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (jakość powietrza) i portalu Morizon.pl (ceny mieszkań).

Mocne strony Lublina:
dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość
Słabe strony:
bezrobocie i zarobki

Pierwsze miejsce w rankingu zajął Olsztyn, drugie Lublin, a trzecie Gdańsk i Poznań.

Autorzy zestawienia wyjaśniają, że Olsztyn jest numerem jeden, choć w żadnej z kategorii nie wygrywa, ale w trzech aspektach jest w TOP 3.

- Pod względem dostępności mieszkań (relacja ceny do wynagrodzeń) ustępuje tylko Katowicom, a w poziomie bezpieczeństwa (najniższa przestępczość) lepiej wypada tylko Rzeszów - czytamy w serwisie.

W Olsztynie jest też względnie dobra jakość powietrza. Poza tym w statystykach bezrobocia i zarobków mieści się w pierwszej części rankingu.

- Największe niedostatki ma pod względem dostępności lekarzy - czytamy. - Drugi Lublin też jest nieoczywistym wiceliderem. W poprzedniej edycji rankingu był 10. Także nie znajdziemy go na czele żadnej z kategorii. W bezrobociu wypada wręcz bardzo słabo i niewiele lepiej wyglądają porównania zarobków. Mocne strony tego miasta to dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość - wyjaśniają autorzy.

Z kolei Poznań spadł z pierwszego miejsca, „obniżając loty pod względem jakości powietrza (z 3. na 12. pozycję), dostępności

1. Olsztyn
2. Lublin
3. Gdańsk i Poznań

mieszkań (z 5. na 10.) i wynagrodzeń (z 4. na 6.), pozostając miastem z najniższym bezrobociem w Polsce. W przypadku Gdańska jest jedna najważniejsza zmiana, której miasto zawdzięcza skok o dziewięć pozycji względem poprzedniego rankingu — jakość powietrza, która w naszym zestawieniu (dane ze stycznia 2024 r.) była zdecydowanie najlepsza".

Do rankingu w mediach społecznościowych odniósł się Krzysztof Żuk - prezydent Lublina.

- Lublin na 2. miejscu w rankingu miast najbardziej przyjaznych do życia. Autorzy określili liderów: Olsztyn i Lublin mianem „nieoczywistych". Dla mnie to jak najbardziej oczywiste, że Lublin zasługuje na tak wysoką pozycję w takim zestawieniu - czytamy na profilu Facebook Krzysztofa Żuka.

Joanna Niećko

Po pijaku spowodował kolizję i... schował się w krzakach

Kierowca Micro Cara jechał na podwójnym gazie, z pijanym pasażerem i bez prawa jazdy

We wtorek, 2 kwietnia po godzinie 22 w Chruślinie (powiat opolski) doszło do kolizji drogowej, jednak jej sprawca szybko uciekł z miejsca zdarzenia. Mimo wszystko mundurowi bez problemu ustalili jego personalia. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Jadąc osobowym Micro Carem, 28-latek zjechał na przeciwległy pas ruchu, po czym zderzył się z jadącym volkswagenem, za kierownicą którego siedział 40-latek z gminy Urzędów.

- Policjanci będący na miejscu po penetracji pobliskiego terenu ujęli 28-latka, który ukrywał się w pobliskich zaroślach - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Na domiar złego okazało się, że sprawca kolizji miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Jednak jego zła passa na tym się nie zakończyła - nie miał też prawa jazdy.

28-latek na podwójnym gazie jechał z 67-letnim pasażerem, który także był nietrzeźwy. Kierujący volkswagenem jechał sam. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

- 28-latek, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - informuje aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejne zabytkowe perełki. Jedna pochodzi jeszcze z epoki brązu

Lublin: Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem i krzemienne płoszcze zostały odkryte i przekazane Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Fot. LWKZ/Facebook

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem. Został on odkryty przez Pawła Jaroszyńskiego

Fot. LWKZ/Facebook

Drugi z zabytków odkryty został przez Jakuba Kołtuna w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem odkopano w trakcie robót budowlanych w Łuszczowie, gm. Wólka w powiecie lubelskim.

- To górny fragment topora obejmujący obuch wraz z częścią przy przewierconym otworze. Zachowany fragment ma długość ok. 5,5 cm, średnica obucha wynosi 4,5 cm. Natomiast pierwotna średnica otworu wynosiła ok. 2 cm. Tego typu wytwory należy wiązać z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych. Kształt topora stanowi odwzorowanie form miedzianych z południa Europy. Zachowany fragment zbliżony jest do egzemplarzy o owalnym przekroju występujących w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Topory z guzikowatym obuchem znane są z wielu stanowisk. W większości jednak z obiektów grobowych - informuje LWKZ. - Na terenie osad spotyka się je rzadko i przeważnie we fragmentach. Przyjmuje się, że topory tego typu nie były wykorzystywane przy codziennych pracach. Zalicza się je do kategorii tzw. przedmiotów prestiżowych. Określa się je również jako „czekany bojowe" i być może używane były jako broń. Niewykluczone, że stanowiły zarazem atrybut władzy.

Drugi z zabytków został odkryty w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego w powiecie świdnickim.

- Ma charakter retuszowanego krzemiennego narzędzia. Zachowany częściowo przedmiot ma długość 4,5 cm i szerokość 2,7 cm. Wykonany został z krzemienia narzutowego i uformowany za pomocą obustronnego retuszu - wyjaśnia LWKZ.

Według wstępnej analizy narzędzie to można traktować jako niewielkie płoszcze, które mogło pełnić rolę grotu. Zostanie to ustalone na etapie badań mikroskopowych.

- Zabytek ten wstępnie można wiązać ze wczesną epoką brązu, najpewniej z kulturą mierzanowicką. Na terenie Lublina i okolic zlokalizowana jest pewna liczba punktów osadniczych, które można wiązać z kulturą mierzanowicką, np. na wzgórzu Czwartek, w miejscowościach Prawiedniki oraz Dąbrowica. Luźne znaleziska wytworów krzemiennych w postaci płoszczy odnotowano także m.in. np. na terenie dawnej dzielnicy Piaski, w Krężnicy Jarej czy w Piotrowicach Wielkich - dodaje LWKZ.

Zabytki przekazane zostaną do Muzeum Narodowego w Lublinie.

Joanna Niećko

Jeden skręcał, drugi go wyprzedał

Fot. KPP Puławy

Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Skończyło się tylko na rozbitych samochodach

Właśnie tak doszło do zderzenia osobowego forda i dostawczego mercedesa pod Nałęczowem. Kierowca osobówki dostał mandat i punkty karne za nieprawidłowe wyprzedzanie.

Do kolizji doszło w Bochotnicy Kolonii w czwartek, 4 kwietnia.

- Z ustaleń policjantów wynika, że obydwa samochody jechały w kierunku Nałęczowa. Do zderzenia doszło, gdy kierujący fordem wyprzedzał mercedesa skręcającego w lewo na posesję - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek tego oba samochody wylądowały w rowie. Na szczęście skończyło się jedynie na rozbitych autach, a nikomu nic poważnego się nie stało. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafił 47-letni kierowca mercedesa - mieszkaniec lublina. Zarówno on, jak i kierujący fordem 46-latek z gminy Konopnica, był trzeźwy.- Sprawca kolizji, kierowca forda, został ukarany mandatem i punktami karnymi - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

„Łowcy pedofilii” w powiecie puławskim. „Penis wkłada się do takiej...”

„Twoja... jest jeszcze bez włosów, ale penis wkłada się do takiej... Jest super, wchodzi cały” – miał pisać do „12-latki” mieszkaniec powiatu puławskiego. Został zatrzymany przez internetową grupę „Łowcy pedofilii”.

„Łowcy” odwiedzili jedną z miejscowości w powiecie puławskim w sobotę, gdzie spotkali się z 54-letnim Henrykiem, który nie był świadomy, że bierze udział w prowokacji. Spotkanie było relacjonowane w mediach społecznościowych.

– Dzisiaj mamy międzynarodowy dzień ping-ponga. Poznajcie pingpongistę Henia, który uprawia specyficzny rodzaj pingponga, a najbardziej nakręca go, gdy pisze z osobami małoletnimi – ironizuje narrator i pyta Henryka, czy to prawda, że koresponduje z małoletnimi. – To prawda – odpowiada zaniedbany, nieschludnie ubrany mężczyzna, który w międzyczasie pali papierosa.

– Taka Zosia napisała na portalu, że ma więcej lat, a się okazało, że to była podpucha – chaotycznie tłumaczy mężczyzna.

– A wcześniej z iloma dziećmi korespondowałeś? – pyta narrator. – Może dwie

Fot. Fundacja ECPU/Facebook

Mężczyzna został zatrzymany

osoby jakieś były, ale to też były podpuchy – mówi Henryk.

– Na podstawie czego twierdzisz, że była to podpucha? – docieka „łowca pedofilii”.

– Wyszło to na jaw po SMS-ach. Stwierdziłem, że kłamią – tłumaczy 54-latek w niezbyt zrozumiały sposób.

Narrator dociekał, ile lat miały dziewczynki

– Ta ostatnia napisała, że ma 12 lat – wyjaśnia mężczyzna. – I co powinieneś zrobić w takiej sytuacji? – pyta narrator. – Zablokować ją i wykasować – odpowiada Henryk, który „dziewczynki” nie zablokował, ani nie wykasował z komunikatora internetowego.

– Kto rozpoczął rozmowę? – pyta „łowca pedofilii” i pokazuje wydruk korespondencji. – Pierwsza wiadomość pochodziła od ciebie. Dzień później ta osoba napisała, że ma 12 lat. Co napisałeś? – docieka narrator, a Henryk miał prosić dziecko o wysłanie nagich zdjęć.

– Po co to zrobiłeś? – docieka „łowca”. – Teraz do mnie dotarło – odpowiada 54-latek, co narrator skwitował znanym powiedzeniem „lepiej późno, niż wcale”.

– Kilka dni później wysłałeś filmik pornograficzny, a ta osoba napisała, że ma 12 lat i nie chce tego oglądać, a ty odpisałeś „spróbuj, jak ta pani to robi. Można i warto” – słyszymy w filmiku.

Henryk miał pisać do „dziecka” m.in.: „Zrób w łazience zdjęcie cipki i piersi” czy „na początku lizałbym Twoją cipkę”.

– Kłamałeś, mówiąc, że to podpucha. Pisałeś m.in.: „Opisz swoją mamę. Ładna, pewnie ma już duży biust”. Byłeś przekonany, że rozmawiasz z dzieckiem – zauważył narrator.

„Chciałabyś mnie poznać”?

Henryk miał też pisać do rzekomej 12-latki: „Chciałabyś mnie poznać? Przyjechałbym do ciebie”. Mężczyzna miał też zachęcać rzekome dziecko: „Latem jest fajnie, najlepiej pójść na plażę nudystów, opalają się tam nago. Chcesz tak spróbować? Ja bym cię zabrał nad morze”. – Dziecko odpisało, że nie rozumie. A Ty odpisałeś: „Ja cię nauczę wszystkiego, od całowania po seks. Byłabyś już doświadczona” – zauważył narrator.

54-latek miał też pisać do „dziecka”: „Twoja cipka jest bez jeszcze włosów, ale penis wkłada się do takiej cipki. Jest super, wchodzi cały”. Mężczyzna miał również wysłać filmik dorosłej osoby, która uprawiała z psem seks oralny.

– Jak to może podziałać na psychikę 12-letniej dziewczynki, która sama ma pieska? – zastanawia się „łowca” i zauważył, że zdrowy człowiek nie szuka w sieci treści zoofilskich.

Narrator pyta Henryka, co nim kierowało.

– Głupota ludzka – odpowiada wyraźnie zdenerwowany 54-latek, który na nagraniu spuścił głowę. „Łowca” zauważył, że rozmowa z „nieletnią” trwała przez dłuższy czas.

54-latek został zatrzymany przez policjantów. Na końcu filmiku możemy zobaczyć, jak zostaje zakuty w kajdanki i odprowadzony do radiowozu.

Sąsiedzi w szoku

Mężczyzna, który korespondował z 12-latką, wpadł w niewielkiej miejscowości pod Puławami. Wszystko rozegrało się szybko, sąsiedzi ledwo zorientowali się, co się święci. Gdy wybiegli na ulicę, zobaczyli jedynie busa i umundurowanych ludzi „Łowców”, wychodzących z posesji i wyjeżdżający stamtąd policyjny radiowóz. Chwilę później w sieci oglądali już film, w którym ich sąsiad opowiadał o wszystkim i przyznawał się do tego, co pisał do nastolatki, która mogłaby być jego wnuczką.

- Znałam go od dziecka, do tej pory nic nie wskazywało na to, że on może czymś takim się interesować - mówi jedna z napotkanych przez nas kobiet i dodaje:

- Jestem w szoku, to nie mieści się w głowie.

Mieszkańcy wsi opowiadają, że Henryk mieszkał z bratem, nie miał rodziny.

- Nigdy nie był bystry, ledwo podstawówkę skończył - mówią.

Podobno miał kiedyś jakąś partnerkę, z którą mieszkał, ale nie tutaj. Potem kobieta zmarła, a on sam wrócił do rodzinnej miejscowości. Wyjeżdżał do pracy do Niemiec, ale latem ubiegłego roku wrócił na stałe. Teraz imał się przeróżnych prac dorywczych w okolicy. Żył skromnie.

- W domu nie mają światła ani bieżącej wody, telefony ładują w sklepie - dodają.

Grzegorz Rekiel

Trafili na oszustów, stracili pieniądze

Oszuści zgarnęli tym razem nieco ponad 10 tys.zł.

55-latek z Puław na portalu sprzedażowym wystawił hulajnogę elektryczną. Za pośrednictwem komunikatora WhatsApp odezwała się do niego kobieta zainteresowana przedmiotem i wysłała w wiadomości link, poprzez który puławianin miał pobrać zapłatę. - Następnie, twierdząc, że konieczna jest weryfikacja blokady środków, prosiła o wygenerowanie kodów BLIK. Aby się uwiarygodnić, zadzwoniła do niego (za pośrednictwem WhatsApp), podając się za konsultantkę z OLX. Niczego niepodejrzewający mężczyzna wygenerował cztery kody BLIK i podał je rozmówczyni. Po wykonanych transakcjach kobieta rozłączyła rozmowę, a puławianin zorientował się, że został oszukany - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Z jego konta zniknęło 7 900 zł. Z kolei mieszkaniec gminy Puławy stracił 2 400 zł. Mężczyzna chciał zorganizować szkolenie BHP dla swoich pracowników, którzy mieli zostać oddelegowani do pracy w Holandii. Myśląc, że kontaktuje się z firmą szkoleniową, z którą już współpracował, nawiązał kontakt przez messenger z oszustami. Ci, co prawda, zgarnęli opłatę za szkolenie i wystawili dokumenty potwierdzające, jednak wkrótce okazało się, że są one nic niewarte.

Marta Pietroń

Samochód wylądował w lesie, kierujący uciekł. Szuka go policja

W samochodzie pozostawiona została ranna pasażerka. Kobieta trafiła do szpitala. Sprawcy wypadku od tygodnia cały czas szuka policja.

W Poniedziałek Wielkanocny (1 kwietnia) po południu na ulicy Konwaliowej w Poniatowej doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego. Policja o tym, co się wydarzyło, milczy.

Jak udało nam się ustalić, jadący gruntówką opel, zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Samochodem podróżować miały cztery osoby. W środku została ranna kobieta. Pozostali uciekli z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanej.

Fot. OSP KSRG Poniatowa - Miasto

Jadący gruntówką opel zjechał z drogi i uderzył w drzewa

- Według świadków zdarzenia pozostałych trzech pasażerów opla oddaliło się w nieznanym kierunku – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu było szesnastu strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz poszukiwali pozostałych uczestników zdarzenia.

Pomocy kobiecie udzielił zespół pogotowia ratunkowego, który jako pierwszy przybył na miejsce. Poszkodowana została przetransportowana śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego do szpitala. Po jakimś czasie do szpitala zgłosił się kolejny pasażer opla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mieszkaniec Puław skazany na więzienie za znęcanie się nad psem

Mężczyzna usłyszał wyrok pięciu miesięcy pozbawienia wolności, pięcioletni zakaz posiadania zwierząt i musi zapłacić 3 tys. zł nawiązki na rzecz puławskiej fundacji zajmującej się ochroną zwierząt.

Chodzi o zdarzenia z kwietnia ubiegłego roku. Jak wynika z dokumentów sądowych, mieszkaniec Puław znęcał się nad kundelkiem, narażając go na utratę zdrowia i życia, a także porzucił go na klatce schodowej jednego z bloków. Brutalnie pobite zwierzę trafiło pod opiekę wolontariuszy z puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa. Dzięki ich interwencji przeszedł leczenie i znalazł prawdziwy dom - dziś mieszka z nową, kochającą go rodziną. Sprawa znęcania się nad czworonogiem trafiła do sądu, a Fundacja wystąpiła w niej jako oskarżyciel posiłkowy. Wyrok zapadł pod koniec lutego, a uprawomocnił się w marcu. Zgodnie z nim mężczyzna za znęcanie się nad „Tymkiem”, bo tak wabi się piesek, został skazany na pięć miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego pięcioletni zakaz posiadania zwierząt oraz obowiązek zapłaty nawiązki w wysokości 3 tys. zł na rzecz Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

W Firleju gmina zlikwidowała bocianie gniazdo, a ptaki wracają na miejsce po nim

Zlikwidowano platformę, na której bociany budowały gniazdo. Wróciły i ranią się o pręt, który ma uniemożliwić budowę nowego gniazda.

Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym. Przypadł im do gustu i od lat tam powracają.

Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym

Bociany wróciły, a gniazda nie ma

- Pierwsze gniazdo zostało zrzucone na jesieni 2022 r. Po zgłoszeniu sprawy bocianiego gniazda do wójta gminy Firlej w styczniu 2023 r. przez ekipę z zakładu energetycznego została zamontowana platforma metalowa - piszą mieszkańcy Firleja. Na gnieździe umieszczonym na platformie bociania para wychowała dwa małe bocianki, które dorosły i odleciały jesienią.

Ale platforma z gniazdem długo nie przetrwała.

- Na początku marca 2024 r. platforma została zdemontowana, mimo że okres ochronny bocianiego gniazda rozpoczął się 1 marca - piszą zbulwersowani mieszkańcy miejscowości. Na słupie został umieszczony pręt, który ma uniemożliwić ponowną budowę gniazda.

- Bociany powróciły w Wielką Sobotę. Pomimo wystającego pręta rozpoczęły budowę nowego gniazda. Podczas pracy, stania, lądowania na gnieździe uszkadzają sobie skrzydła o ten pręt - piszą obrońcy bocianów.

Zlikwidowali gniazdo, bo bocian zanieczyszczał teren

Co na to gmina?

- Gniazdo bociana białego zlokalizowane na słupie energetycznym mieszczącym się na działce prywatnej w miejscowości Firlej zostało zlikwidowane przede wszystkim ze względów sanitarnych. Decyzję w tej sprawie wydał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie dnia 22 lutego 2024 roku na wniosek wójta gminy Firlej - informuje wójt Grzegorz Siwek.

Według niego gniazdo zlokalizowane było w pobliżu lokalu gastronomicznego, w którym są stoliki wystawiane na świeże powietrze. Bociany miały zanieczyszczać odchodami teren lokalu. Wójt twierdzi też, że gniazdowanie bociana w centrum Firleja nie było bezpieczne dla samego ptaka.

- Do Urzędu Gminy Firlej wpłynęło wiele zgłoszeń od mieszkańców skarżących się, iż bocian niszczy okna i drzwi budynków mieszkalnych, uderzając dziobem o szyby, co stwarzało również zagrożenie dla samego ptaka, który się przy tym ranił. Bliskie sąsiedztwo bociana z ludźmi powoduje jego oswajanie się. Bocian wchodził do lokalu gastronomicznego, szukając pożywienia (nieodpowiedniego dla ptaka) i był duży problem z jego wypędzeniem. Ponadto spacerował między samochodami po ruchliwej ulicy biegnącej obok nieruchomości, na której było usytuowane gniazdo, co stwarzało zagrożenie dla ptaka oraz dla ruchu drogowego. Ptak niszczył także karoserie samochodów stojących na pobliskim parkingu, uderzając o nie dziobem - informuje wójt.

RDOŚ pozwala na likwidację gniazda, a czy będzie nowe?

W ubiegłym roku miało dojść do niebezpiecznego zdarzenia - materiał, z którego bociany wybudowały gniazdo, obluzował się i spowodował zwarcie linii energetycznej i tylko dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej nie doszło do spalenia gniazda.

Wójt wystąpił do RDOŚ z wnioskiem o pozwolenie na usunięcie gniazda. Według RDOŚ „zniszczenie i usunięcie gniazda bociana białego, usytuowanego na słupie energetycznym zlokalizowanym w Firleju, nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie dziko występującej populacji gatunku chronionego. Działania objęte zezwoleniem nie spowodują uszczuplenia populacji bociana białego oraz nie pogorszą w sposób istotny warunków siedliskowych tego gatunku".

- Podejmując powyższe działania, przyjęto, że bociany wybiorą nowe, dogodniejsze miejsce na budowę gniazda, które nie będzie stwarzało zagrożenia dla ludzi oraz ptaków. Jeśli zajdzie taka konieczność, gmina Firlej dołoży wszelkich starań, aby odpowiednio zabezpieczyć gniazdo bocianów wybudowane w nowej lokalizacji - pisze wójt.

W wypowiedziach dla mediów Kamil Piwowarczyk ze Stowarzyszenia Szansa dla Bociana (pisaliśmy o stowarzyszeniu kilka lat temu, gdy przygarnęło samiczkę bociana znalezioną w Lubartowie) podkreśla, że jeśli gniazdo bocianów zostanie w jakimś miejscu zlikwidowane i nie da im się nic w zamian, bociany mogą z takiej okolicy definitywnie zniknąć.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski. Mężczyzna ukradł ponad 800 litrów paliwa

Na gorącym uczynku policjanci zatrzymali złodzieja paliwa. 38-latek z gm. Firlej w nocy przychodził pod maszyny budowlane i przy pomocy kanistra spuszczał ze zbiorników paliwo. Łącznie ukradł ponad 800 litrów.

Policjanci z Komisariatu Policji w Kocku uzyskali informację o tym, że ze zbiorników maszyn budowlanych nieznana osoba kradnie paliwo. W minioną środę podczas patrolu w bliskiej okolicy DK-48 i stacji paliw policjanci zauważyli mężczyznę, który w środku nocy wszedł na teren stacji, w rękach trzymając kanistry i reklamówkę. Po chwili podszedł do jednej z maszyn i próbował upuścić paliwo do jednego z przyniesionych zbiorników. Na widok mundurowych zaczął nagle uciekać, jednak już po kilkunastu metrach został zatrzymany.

Jak ustalono, mężczyzna od marca tego roku kilkukrotnie dokonał kradzieży łącznie ponad 800 litrów paliwa z maszyn budowlanych w miejscowości Kock Kolonia wartego ponad 5 tysięcy złotych.

Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia.

GR

Marszałek Hołownia w Puławach o trzeciej drodze w gospodarce

Szymon Hołownia spotkał się z przedsiębiorcami w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

W ubiegłym tygodniu Marszałek Sejmu RP odbywał objazd po Polsce Wschodniej. W piątek rano pojawił się w Zamościu, potem przybył do Puław, gdzie rozmawiał z tutejszymi przedsiębiorcami.

Fot.Dominik Kęsik

Podczas godzinnego spotkania Hołownia opowiadał o dalszych planach w ramach obecnej kadencji

- Wiecie, jak ciężko zarabia się pieniądze i że pieniądze nie lecą z nieba. Pieniądze to jest czas, który moglibyśmy poświęcić na naszych bliskich, ale poświęcamy go na pracę i za to dostajemy pieniądze, które możemy później wydać na ten, czy inny cel. My jesteśmy tam, gdzie większość społeczeństwa. Gdy opowiadamy o gospodarce, to mówimy, że jesteśmy trzecią drogą w gospodarce. Dużo mówimy o pieniądzach, przedsiębiorcach. Ciśniemy sprawy składki zdrowotnej, która zarżnęła już pół miliona polskich jednoosobowych działalności dzięki geniuszowi, panu Morawieckiemu - mówił Marszałek Sejmu. Szymon Hołownia zwracał uwagę na fakt, że w ubiegłym roku zamknięto, bądź zawieszono wiele działalności jednoosobowych, a składki zdrowotne wzrosły dwu- lub trzykrotnie.

Podczas spotkania w Puławach przypominał, że od stycznia działa program reanimacji małych firm turystycznych oraz projekt przy gminach przygranicznych, na które zostanie przeznaczonych 500 mln zł do 2030 r.

Dominik Kęsik

REG

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek na DW 813

Fot.Policja

W sobotę, 6 kwietnia około godziny 7 na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka 33-letni kierowca Citroena Berlingo na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z dostawczym volkswagenem. 33-latek zginął na miejscu. Drugim autem kierował 44-latek, w chwili wypadku znajdował się w tzw. stanie po użyciu alkoholu (między 0,2 a 0,5 promila). Od mężczyzny pobrana została krew do badań.

GR

eprasa.pl 7a8a95094b

Nasza Nikola już po konkursie

- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana - mówi 22-latka

- Jestem bardzo wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach - przyznaje Nikola

W ostatnich dniach odbył się finał Miss Stars Poland, wyjątkowa gala organizowana przez Agencję Mody „Prestige". Wśród wyróżnionych znalazła się Nikola Wasyljew.

Przygotowania do konkursu trwały kilka miesięcy. Najpierw organizowany był casting, na którym spośród szerokiego grona kandydatek zostało wyłonionych jedynie 15 najpiękniejszych kobiet.

- Później zaś odbywały się przygotowania i próby do wielkiego finału konkursu, podczas którego wystąpiłam jako kandydatka z numerem pięć - mówi 22-latka. Podczas gali kandydatki zaprezentują się w kreacjach najpopularniejszych Polskich projektantów oraz najnowszych kolekcjach topowych marek.

A wśród tych najpiękniejszych była łukowianka. Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, niedługo czeka ją obrona pracy licencjackiej. Z logopedią wiąże swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji.

- Pasjonuje mnie zdrowy tryb życia. Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia - dodaje.

Na udział w Miss Stars Poland zdecydowała się z kilku powodów.

- Przede wszystkim uważam, że konkurs daje możliwość rozwoju osobistego i zdobycia nowych umiejętności. Przygotowania do konkursu wymagają poświęcenia i dyscypliny, które stwarzają okazję do nauki o samej sobie oraz odkrywania swoich mocnych stron. Uważam, że ta przygoda pomoże mi stać się jeszcze silniejszą i bardziej pewną siebie - opowiada.

- Moimi atutami i tym, co wyróżniło mnie na tle innych pięknych dziewczyn kandydujących do zajęcia miejsca w ścisłym finale konkursu, były wcześniejsze sukcesy, a mianowicie zdobycie tytułu finalistki Miss Mazowsza, ćwierćfinalistki Miss Polonia, Kobiecej Twarzy Roku Lubelszczyzny, jak również pełnienie roli prezenterki zapowiadającej listę TOP20 na kanale muzycznym 4FUN.TV. Za sprawą tego kanału muzycznego moja twarz widniała na największych telebimach w całej Polsce - kończy.

Jak poszło Nikoli?

- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana. Po pierwsze bycie w finałowej „piętnastce" było ogromnym wyróżnieniem, a po drugie spełniły się nadzieje, z jakimi jechałam na to wydarzenie. Mianowicie nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew. To kierunki dalszego rozwoju, które na pewno wykorzystam - mówi 22-latka.

Nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew

- Chcę podziękować za ogrom wsparcia, jakie otrzymałam. To, ile osób mi kibicowało, to coś niesamowitego! Wiadomości i telefony, które od Was otrzymywałam, dodawały mi wiatru w skrzydła. Jestem bardzo wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach. Uważam, że wszystkie jesteśmy wygrane, ponieważ miałyśmy okazję uczestniczyć w tak pięknym wydarzeniu, jakim była gala Miss Stars Poland - dodaje.

mp

Uciekał przed policją. Nie miał uprawnień do jazdy, za to miał narkotyki

POWIAT ŁUKOWSKI:
Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który jadąc osobówką, nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

- We wtorek, 2 kwietnia wieczorem policjanci z łukowskiej drogówki zauważyli w Ryżkach, że do stojącego na parkingu samochodu marki BMW wsiada młody mężczyzna. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale w aucie tym nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych. Młodzieniec, wyjeżdżając z parkingu na drogę, zauważył jadący radiowóz i gwałtownie przyśpieszając, chciał uciec policjantom. Mimo włączonych sygnałów świetlnych i dźwiękowych, nakazujących kierującemu BMW zatrzymanie pojazdu, młody mężczyzna nie reagował na tak wydane polecenie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

W BMW, którym kierował młody mężczyzna, nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych (fot. KPP Łuków)

Wjechał na łąkę

19-latek, uciekając w kierunku Sięciaszki, wjechał w boczną drogę, by po chwili skręcić gwałtownie w polną dróżkę. Tam stracił panowanie nad pojazdem i wjechał na pobliską łąkę.

- Gdy „wyskakiwał" z auta, to zatrzymali go policjanci. Mundurowi sprawdzili wnętrze pojazdu i znaleźli tam woreczek foliowy, w którym było kilka gramów marihuany. Zatrzymany 19-latek stwierdził wówczas, że to nie są jego narkotyki i że to nie on kierował pojazdem. Jego auto odholowano na parking strzeżony – kontynuuje Józwik.

Stracił prawko

Narkotyki i niezatrzymanie się do kontroli drogowej to ni były jedyne przewinienia młodego kierowcy. Policjanci ustalili, że kilka tygodni temu 19-latek „stracił" prawo jazdy za przekroczenie limitu 20 punktów karnych w okresie roku od wydania prawa jazdy i w związku z tym wydano decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień.

Noc w celi

- Młodzieniec noc spędził w policyjnej celi, a rano 3 kwietnia usłyszał zarzuty. Za naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii, kierowanie pojazdem, mimo wydania decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień i niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności. 19-latek nieprędko odzyska swoje prawo jazdy, teraz musi liczyć się też z sądowym zakazem kierowania pojazdów – podsumowuje Marcin Józwik.

mo

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Witamy na świecie.

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Leon Bojarczuk z tatą, Biała Podlaska
ur. 4 kwietnia, g. 00:40, 2650 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Paweł (na zdjęciu)

Wanda z Białej Podlaskiej,
ur. 5 kwietnia, g. 14:22, 3580 g, 54 cm
Rodzice: Agata i Piotr

Jakub Majewski z Lublina,
ur. 5 kwietnia, g. 00:20, 3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ola i Adam
Rodzeństwo: Zosia (11 lat)

Oliwier Perek na zdjęciu z tatą, Szuminka k. Włodawy
ur. 4 kwietnia, g. 10:34, 2780 g, 49 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Rodzeństwo: Aleksandra (16 lat), Jakub (14 lat)

Adrian Harasim, Ciechanki, pow. łęczyński
ur. 3 kwietnia, g. 9:27, 4140 g, 58 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Rodzeństwo: Kornelia (7 lat), Alan (12 lat)

Hania Klujewska na zdjęciu z tatą, Romaszki, pow. bialski
ur. 2 kwietnia, g. 9:20, 3150 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (3,5 r.)

Franek Bobruk z mamą, Komarówka Podlaska, pow. radzyński
ur. 2 kwietnia, g. 7:26, 3670 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Ernest

Bartuś Romanowski z tatą, Kuraszew, gm. Wohyń, pow. radzyński
ur. 28 marca, g. 11:22, 3630 g, 59 cm
Rodzice: Mariusz (na zdjęciu) i Beata

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczajcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Puszek, właściciel: Bartek Litwinek, Baranów

Milunia, właściciel: Robert Litwinek, Baranów

Dosia, właściciel: Renata Niewęgłowska, Międzyrzec Podlaski

Mela i Tosia, właściciel: Izabela Kostka, Opole Lubelskie

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. II)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

Fot. Zdj. ze strony sprawiedliwi.org.pl

Chaim Baranek i Modesta Jedlina-Baranek z rodziną. Dziewczyna, która ocaliła żydowskiego chłopca, po wojnie wzięła z nim ślub

Fot.zdj. Sprawiedliwi.org.pl

Rodzina Cyganów z Abramowa. Ocalili sąsiadkę rodziców Janiny, Sarę Rajs

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Czasem to nie musiały być wielkie, skomplikowane operacje. Bywało, że trzeba było powiedzieć parę słów we właściwym momencie.

Wiesława Myczkowska z Opola - odważna gospodyni szpitala

Dyrektor administracyjna szpitala w Opolu Lubelskim, kiedy dowiadywała się, że Niemcy urządzają łapanki na opolskich Żydów, śmiało szła na rynek, gdzie gromadzono ofiary i domagała się, żeby kilkoro z nich przydzielić czasowo do pracy w szpitalnym ogrodzie. Pozwalało to uniknąć cięższych z prac, a więźniom getta uniknąć głodu. Wiedziała, że jedna z jej pracownic, Helena Stesłowicz, jest Żydówką. Helenie udało się zostać wypuszczonej z Majdanka, miała „dobrą" aryjską urodę i przekonała Niemców, że jest Polką. Zatrudniła się w szpitalnej kuchni. Sprawa nie była jednak załatwiona definitywnie: ktoś „spostrzegawczy" zaczął rozgłaszać, że kobieta jest Żydówką. I wtedy do akcji wkroczyła Myczkowska. Odważna, ciesząca się dużym szacunkiem współpracowników, poświadczyła, że zna Helenę od dawna i oskarżenia są nieprawdziwe. Kiedy Niemcy przyszli z kontrolą, ukryła kobietę we własnym domu, gdzie przebywała do wejścia Sowietów. W ratowaniu Żydów pomagała jej jedna z pielęgniarek, Czesława Jakubicka.

Helena nie była jedyną osobą, której pomogła odważna urzędniczka. Zorganizowała też pomoc dla rodziny Geszychterów: ojciec przed wojną był w Opolu aptekarzem, matka lekarką, mieli też dwie córki. Ocalenie znalazł też miejscowy technik dentystyczny, Andrzej Rajman. Stesłowicz przeżyła wojnę, mieszkała w Polsce do 1968 r., kiedy wyjechała do Szwajcarii. Geszychterowie mieszkali w Łodzi. Rajman poległ w Powstaniu Warszawskim.

Tytuł Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata otrzymała w 1984 r.

Marciniakowie z Dratowa i Cyganowie z Abramowa - tragiczny donos sąsiada

Dratów jest niewielką miejscowością w powiecie łęczyńskim. Okolica stanowiła mozaikę kulturowo-religijną: oprócz Polaków mieszkali tu prawosławni Ukraińcy, Żydzi oraz - w nieodległym Zazulinie - osadnicy niemieccy. Relacja między rodziną Marciniaków i Rajsów (spotyka się też inne pisownie nazwiska) powstała już przed wojną. Dzieci bawiły się często razem. Kiedy Żydów zamknięto w getcie, dwie dziewczyny, Sarę i Rachelę, przygarnęli sąsiedzi. Marciniakowie nie stawiali barier miłosierdziu: pomagali nie tylko znajomym Żydom, ale również zbiegłemu jeńcowi sowieckiemu. Sarę ukryła siostra Marciniaków, Janina Cygan, w Abramowie. Ukrywała się przez rok, potem wyjechała do Warszawy. Zarówno ona, jak i jej siostra, przeżyły, wyjechały po wojnie do Izraela.

Na Marciniaków donieśli sąsiedzi, przypuszczalnie byli to wójt Andrzej Sadowy oraz sołtys Mikołaj Łuczeńczyk (tu sprawa nie jest oczywista, z pewnością był na miejscu, ale jego rola nie jest do końca jasna). Kiedy Jan Marciniak sięgnął za pazuchę, żeby wydobyć łapówkę, padł strzał. Zabito też drugiego z braci, Józefa. Po chwili na miejsce dotarł ich ojciec, Feliks. Próbował uciekać, ale dogoniono go na cmentarzu prawosławnym i zastrzelono. Jego żonę, Julię, zabrano na posterunek. Trafiły tam też Anna, żona Jana oraz jej córki: Krystyna i roczna Helenka. Zatrzymano też siostrę Marciniaków, Klementynę. Miała ze sobą dwuletnie dziecko, które przedstawiała jako swoją nieślubną córkę. W rzeczywistości był to żydowski chłopiec...

Wypuszczono Julię, która dobrze mówiła po niemiecku i wyprosiła, żeby pozwolono jej zabrać Helenkę. Klementynę z przybranym dzieckiem zastrzelił pijany żandarm. Zabito też Annę. Krystyna została wysłana na roboty do Niemiec i udało się jej przeżyć.

Klementynie i Janinie Cygan w 1978 r. nadano tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Jedlinowie z Okrzei koło Łukowa - miłość w czasach Zagłady

Kiedy Modesta Jedlina, córka jednej z rolniczych rodzin z Okrzei, spotkała w lesie Chaima Baranka, miała 15 lat. Po tym, jak Niemcy wywieźli do obozu zagłady niemal wszystkich Żydów z miasteczka (stanowili oni ok. 3/4 z liczącej 2000 osób społeczności), kilku ocaleńców ukrywało się w lesie. Dziewczynka na początku w tajemnicy przed rodzicami przynosiła chłopakowi jedzenie, potem wyjednała u rodziców zgodę na przeniesienie go do domu. Był tam traktowany jak członek rodziny, nazywany „Heńkiem". Mieszkali w pewnym oddaleniu od reszty zabudowań, więc kiedy nadchodził ktoś obcy, mężczyzna zdążył ukryć się w przygotowanym na takie okazje schowku. Historia ma piękny, filmowy happy-end. Po wojnie Chaim i Modesta wzięli ślub (dziewczyna przeszła na judaizm). Mieszkali w Łodzi, mieli trójkę dzieci. Potem wyjechali do Izraela. W 1988 r. Instytut Yad Vashem nadał Modeście Baranek-Jedlinie oraz jej rodzicom - Mariannie i Janowi tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Zbigniew Smółko

Z relacji Antoniego Cyganiewicza o ukrywaniu Sary Rajs. Koledzy z pracy donieśli władzom okupacyjnym, że Cygan przechowuje Żydówkę: ...Doniesiono do granatowego policjanta Franciszka N., który przybiegł zaraz do ojca z ostrzeżeniem, że wybiją całą rodzinę, Żydówkę i jego także, bo co z niego za policjant, skoro nie wie, co mu się dzieje pod nosem. Ojciec już był z nożem na gardle. Dodatkowo był jeszcze wtedy w konspiracji, w AK. A w AK była już sekcja „Żegota", ochraniająca Żydów. [Franciszek N.] zaproponował ojcu, że wyprowadzi się Żydówkę za stodołę, zastrzeli, zakopie i będzie w porządku. Więc ojciec mu mówi: „Panie komendancie, niech pan tego nie robi. Pan wie, z jakiej organizacji ja jestem. Jeżeli pan to zrobi, to pan też zostanie zlikwidowany. Ja panu obiecuję, że ona zniknie".

Relacja Edwarda Cyganiewicza o ocaleniu Sary Rajs w Abramowie (z archiwum Teatru NN):
...Jaka to była piękna dziewczyna. Piękna kobieta i ja do dzisiaj to widzę, z lekka rudawa, figurę to miała jak baletnica. Ją zamordowano, pan sadowy, wójt ją zastrzelił na łące ze strzelby myśliwskiej. Jak wybili całą rodzinę, to Ruchla, czyli później Rachela Raiss, uciekła tutaj pod Łańcuchowem do jakiejś starszej rodziny, takich starców rolniczych. Natomiast Salcia, czyli Sura Raiss, tułała się po chatach. Ale w tym momencie matka napisała do Dratowa, że przyjedź do Marciniaków, to ja cię przechowam. I ona przyszła piechotą z Dratowa do Wielkiego. Mając metrykę, metrykę jej załatwił Józio, mój wuj, Marciniak. Później także zamordowany. I ona przyszła z metryką z Dratowa do Abramowa. Jak ona przyszła i stanęła przy wejściu do Gminy z tyłu, to ojciec Franio złapał się za głowę - o tak! Widziałem, bo stałem z boku. I powiedział: Edek! Matka sprowadziła Żydówkę, więc Jaśka uderzyła w płacz i powiedziała: Franio załatw to jakoś! Ojciec powiedział, Jaśka, nic się nie martw, jakoś to załatwimy, to sprawę. Ojciec to był dobry 0 tak aż do głupoty. Bo inaczej to tego nie można określić. I Sabina, bo tak ją nazywaliśmy, nie Sara, mieszkała przy kuchni w takiej komórce.

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Identyfikowane bywają jako ślady powstałe w sposób nadnaturalny - często są to tzw. „boże stópki", czyli odciśnięte przez objawiającą się w tym miejscu Matkę Boską. Gdzieniegdzie też przypisuje się im związek z jakimś doniosłym, zwykle z głębokiego średniowiecza, wydarzeniem historycznym. Może to być np. pobyt jakiegoś księcia piastowskiego, który np. goniąc Jaćwingów, w tym miejscu miał odbić kopyto swojego konia (tu często napotykamy postać Leszka Czarnego, skądinąd marnego włodarza, ale obecnego w wielu legendach...). Uczeni zaś (a refleksja naukowa nad tym zjawiskiem trwa już ponad 150 lat) najczęściej domyślają się w nich znaków granicznych. Osobną kategorią są „baby" - spotykane m.in. na Nadbużu, znacznie obrobione przez człowieka, mające kształt zbliżony do krzyża, kamienne instalacje, którym przypisuje się różne znaczenia: od pogańskich miejsc kultu, poprzez dowody pokuty (taka była ich rola na Śląsku, acz nie ma pewności, czy można budować analogie), wreszcie widząc w nich po prostu nowożytne kamienne nagrobki - sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia.

Skąd odcisk stopy na kamieniu

Niesłychanie pomocny zwykle w takich wypadkach Zygmunt Gloger w swojej wspaniałej Encyklopedii Staropolskiej tym razem kompletnie zawodzi: *W licznych wędrówkach naszych po kraju napotykaliśmy kamienie z wklęsłościami trochę podobnemi do śladów stopy ludzkiej i przywiązaną do nich zwykle jakąś legendą. Kamienie te badaliśmy szczegółowo i we wszystkich wypadkach znaleźliśmy wklęsłości zdziałane przez naturę, a nie ręką ludzką. Z tego też powodu żałujemy miejsca na przytaczanie legend i miejscowości...*

Nie wiemy, co widział Gloger, ale pozostali dawni historycy, którzy widzieli tych kamieni więcej, niż jest nam dane, nie mieli wątpliwości, że powstały one w wyniku świadomego działania człowieka. Wyjątkiem jest Tomasz Lisiewicz, który tłumaczył, że są to po prostu ślady po ostrzeniu siekierki, naturalnym przy tej robocie ruchem od lewej do prawej, co jego zdaniem mogło dać taki efekt właśnie - co jednak zostało odrzucone, bo zwykle jednak zarys stopy jest oddany dość wyraźnie. Najdłużej debatowano o roli kamieni ze stopą jako znaków granicznych. Interpretowano sprawę tak, że jeśli nowy nabywca kupioną przez siebie włość obchodził pieszo - odbijano znak stopy, jeśli objeżdżał konno - ryto podkowę. W innych wypadkach w takich okolicznościach oznaczano kamień krzyżem. Sprawa, zdaje się, nie jest obecnie możliwa do dowodnego rozstrzygnięcia: pisane źródła milczą, zawsze pozostanie niepewność. Zaciekawionym tematem i późniejszą ponad stuletnią dyskusją uczonych polecam w tym miejscu wyprawę do większej biblioteki w celu zajrzenia do pracy Jacka Woźnego *Archeologia kamieni symbolicznych*, gdzie opisano 144 takie obiekty z terenu całej Polski.

A może stópka Matki Boskiej?

Z częścią kamieni z odbiciem stopy miejscowe opowieści wiążą motyw objawienia na kamieniu Matki Boskiej (rzadziej któregoś ze świętych). Nie jest to oczywiście specyfika Lubelszczyzny. Pobożni znają kamień w Licheniu, gdzie w Białej Kaplicy właśnie odbite ślady stóp mają być pamiątką po objawieniach. Mimo że powstały niespornie nieco później, w świadomości lokalnej są z nimi mocno powiązane. Na wschodzie z kolei najszerzej promieniował przekaz o odbiciu stópki Maryi w 1260 r., w czasie objawień w Poczajowie (tamtejszy monaster prawosławny potem czasowo unicki był największym ośrodkiem kultu maryjnego, a jego popularność przekraczała granice poszczególnych denominacji chrześcijańskich). Wpływ ten jest szczególnie istotny w wypadku terenów o większej obecności ludności obrządków wschodnich.

Z przeciwnego bieguna zdarza się, że niektórym kamieniom przypisuje się udział w jakiejś manifestacji mocy diabelskich - miały być z jakichś powodów ciśnięte gdzieś lub w kogoś w czasie jakiejś historii z osobistym czorcim udziałem.

Odcisk stopy Matki Boskiej w Wąwolnicy

Być może najpowszechniej znanym na Lubelszczyźnie rzekomym odbiciem stopy Matki Boskiej jest kamień w Kęble koło Wąwolnicy. Kult ma metrykę średniowieczną, związany jest z przekazem o cudownym ocaleniu miejscowej społeczności przed Tatarami. Na kamieniu potem stała kapliczka z figurą Maryi, obecnie znajduje się on wewnątrz kompleksu kościelnego zbudowanego wokół cudownego źródełka. Na miejscu usłyszeliśmy wersję legendy, że odcisk miała pozostawić nie tyle osobiście Matka Boska, bo ta w kluczowym momencie bitwy objawiła się na drzewie, lecz ustawiona w tym miejscu przez samych Tatarów dla szyderstwa drewniana, potem powszechnie czczona, figura.

Kamienie w Żakowoli i Turowie koło Radzynia

Historycy z początku XX wieku jeszcze osobiście mogli oglądać trzy kamienie we wsi Żakowola (gmina Kąkolewnica), na których oczy pobożnych dostrzegały ślad stóp Maryi. Dwa z nich zostały zniszczone przez nieświadomych sprawy włościan ponoć całkiem niedawno, trzeci zaś zmienił swoje oryginalne położenie: pierwszy raz przewieziony został z pola pod dom jednego z mieszkańców w XIX wieku, a następnie przed stojącą w centrum wsi grotę „loretankę".

cdn.

Zbigniew Smółko

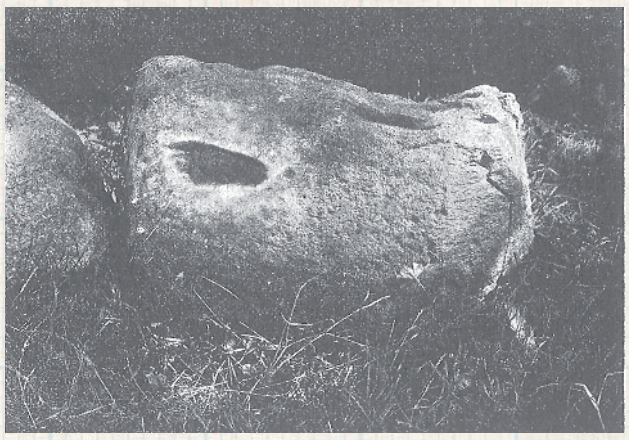

Kamień z odbiciem stopki Matki Boskiej w Żakowoli koło Radzynia, zdjęcie z artykułu W. Prackiego w Światowidzie z roku 1900

W 1907 roku Maksymilian Baruch opisywał: Na Podlasiu, przez środek powiatu radzyńskiego, gub. siedleckiej, w kierunku z północy na południe, biegnie linia kamieni z wykutymi śladami stóp ludzkich, znakami krzyżów i podków. „Kamienie ze stopami - jak donosi p. Witold Pracki - w mowie miejscowej nazywają się „ześladami". Do niedawna były one przez lud odwiedzane i „ślady" ze czcią całowane jako widome znaki nóg świętych lub bogów, którzy, chodząc po świecie, na kamieniach odpoczywali i znaczyli bytność swoją odciskami świętych nóżek". Kamieni takich w wymienionym powiecie p. Pracki wylicza siedem: we wsiach Turów, Żakowola i Szóstka.

Symbole ryte na kamieniach mogły pełnić funkcję znaków granicznych

Wedle niektórych uczonych stopy, podkowy i krzyże mogły powstawać już w czasach pogańskich

W 2023 r. ukazała się książka p. Łukasza Miechowicza zbierająca informacje o tajemniczych kamieniach i kojarzonych z nimi wyobrażeniami. Dostępna jest m.in. za darmo w formacie PDF na stronie www.academia.edu, serdecznie polecam. Warto zajrzeć też na prowadzoną przez tegoż autora stronę bozestopki.edu.pl

Fot. Arneta Sama-Blachani

...Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach z czasów historycznych, że o jednych tylko kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielonych mu przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów, mniemając, że wykute na nich podkowy oznaczać mają krańce, do których doszedł zwycięski oręż niewiadomego jakiegoś zdobywcy... - pisał w 1876 roku w Wiadomościach Archeologicznych prof. Józef Przyborowski. W świadomości lokalnej kamień (do odnalezienia w lesie między Branicą Suchowolską, Wohyniem a Suchowolą) łączony jest z przebiegiem granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Roginić w dobrej formie, zielono-czarni ze zwycięstwem

Udanie rozpoczęli kwiecień „Górnicy", którzy w piątek pokonali na własnym terenie Podbeskidzie. Piłkarze z Łęcznej wygrali 2:0 po golach Damiana Zbozienia i Marko Roginicia.

Łęcznianie wydawali się faworytem piątkowego meczu z Podbeskidziem, znajdującym się na przedostatniej pozycji w tabeli Fortuna 1. Ligi. Górnik przystępował do tego spotkania podbudowany wyjazdową wygraną z Resovią. Z drugiej strony przyjezdni także ostatnio zwyciężyli, pokonując na własnym terenie Bruk-Bet Termalicę Nieciecza.

Choć to piłkarze Podbeskidzia jako pierwsi mieli okazję do zdobycia bramki po stracie Souleymane Cissé i strzale Bartosza Bidy, to jednak wynik otworzyli gospodarze. Po dośrodkowaniu w pole karne Kacpra Łukasiaka piłka spadła na nogę Damiana Zbozienia, który celnie uderzył z woleja.

W 38. minucie wydawało się, że Podbeskidzie wyrównało. Wydawało się, bo piłka wpadła do siatki Górnika, ale sędzia, po sprawdzeniu sytuacji w systemie VAR, orzekł, że zawodnik gości był na spalonym.

Chwilę później było 2:0. Paweł Żyra podał do wychodzącego na dogodną pozycję Marko Roginicia, a ten oddał skuteczny strzał z pola karnego. To już trzeci gol Chorwata w przeciągu niespełna miesiąca.

Po zmianie stron żadna z drużyn nie była w stanie zmienić wyniku. Choć warto nadmienić, że piłka wpadała do siatki obu zespołów, to w każdym przypadku strzelający byli jednak na pozycjach spalonych.

Górnik wygrał z Podbeskidziem 2:0. Po 26 meczach zielono-czarni mają 42 punkty, co daje im miejsce w czołówce ligi.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Marko Roginić (na zdj. z numerem 95) strzelił już trzeciego gola w przeciągu niespełna miesiąca

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała
2:0 (2:0)

Bramki: Zbozień 25`, Roginić 40`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (88` Rojek), Deja, Łukasiak (80` Fazlagić), Żyra (62` Podliński), Gąska (62` Warchoł) - Roginić (80` Janaszek).
Podbeskidzie: Krzepisz - Ziółkowski (90` Willmann), Hlavica, Mikołajewski, Martinaga - Bida, Lusiusz, Kisiel (67` Zając), Misztal (67` Abate Etoundi), Banaszewski (80` Stempniewicz) - Iličić.
Żółte kartki: brak.
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).
Widzów: 1350.

Dominik Smagała

SPACEREK GÓRNIKA?

Przed piłkarzami Górnika duża szansa na przedłużenie dobrej passy. Zielono-czarni zagrają co prawda w delegacji, ale za to z wyraźnie najsłabszą drużyną w Fortuna 1. Lidze. W najbliższy piątek rywalem łęcznian będzie Zagłębie. Sosnowiczanie okupują ostatnie miejsce w tabeli. W tym sezonie wygrali tylko dwa mecze, osiem razy remisowali i aż 16 razy przegrywali. 5 kwietnia ekipę przejął nowy trener - Marek Saganowski, dobrze znany na Lubelszczyźnie z prowadzenia Motoru Lublin. W jego debiucie Zagłębie zremisowało na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Drużyna z Górnego Śląska pokazała już w tym sezonie, że potrafi rywalizować z zielono-czarnymi. W październiku w Łęcznej Górnik zremisował z Zagłębiem 1:1. Gola dla gospodarzy strzelił wówczas Paweł Żyra

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 26. kolejki:
Arka - Chrobry 2:1
Górnik - Podbeskidzie 2:0
Wisła - Motor 1:3
Odra - Miedź 0:0
Tychy - Płock 0:1
Stal - Znicz 2:0
Termalica - Zagłębie 1:1
Katowice - Lechia 1:0
Polonia - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	26	51	43-25
2	Lechia Gdańsk	26	50	43-21
3	GKS Katowice	26	45	46-25
4	Motor Lublin	26	44	36-31
5	Górnik Łęczna	26	42	29-24
6	GKS Tychy	26	42	32-29
7	Wisła Kraków	26	41	48-32
8	Wisła Płock	26	41	38-35
9	Odra Opole	26	37	29-27
10	Miedź Legnica	26	37	35-28
11	Stal Rzeszów	26	32	36-43
12	Chrobry Głogów	26	32	29-41
13	Znicz Pruszków	26	31	20-30
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	30	39-39
15	Resovia	25	25	28-46
16	Polonia Warszawa	25	23	29-37
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	21	20-41
18	Zagłębie Sosnowiec	26	14	16-42

Następna kolejka (12-14.04.):
Katowice - Odra, Lechia - Termalica, Zagłębie - Górnik (12.04., g. 18), Podbeskidzie - Polonia, Resovia - Stal, Znicz - Tychy, Płock - Wisła, Motor - Arka, Chrobry - Miedź

dsm

„Rogal" Klichowicza. Niecodzienny gol

Wisła Grupa Azoty Puławy spełniła swój obowiązek. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego wygrali 1:0 z Lechem II Poznań.

O wyniku spotkania zdecydował Mateusz Klichowicz. Napastnik Dumy Powiśla zdobył jedynego gola. Jak padł? W 57. minucie 32-latek chciał dośrodkować z rzutu rożnego. Zrobił to. Czy chciał bezpośrednio strzelać? To pozostanie słodką tajemnicą. Fakt jest taki, że piłka minęła wszystkich, włącznie z bramkarzem Kacprem Mędrałą i wpadła do siatki. Dla Klichowicza to szósty gol w tym sezonie w II lidze. Wisła odniosła drugie zwycięstwo z rzędu. To znakomite wiadomości, bo jak wszyscy wiedzą, ekipa Mikołaja Raczyńskiego walczy o uchronienie się przed degradacją.

Początkowo grę prowadzili gospodarze. Nasi ustawili się na kontrę. Po zagraniu Kamila Kumocha Klichowicz znalazł się w niezłej sytuacji, ale był na spalonym. Po drugiej stronie boiska Przemysław Skałecki zdołał zablokować próbę Szymona Pawłowskiego. Swoją okazję mieli jeszcze: Kumoch i Łukasz Wiech. Po stronie gospodarzy najbliżej szczęścia był Norbert Pacławski.

W taki sposób Mateusz Klichowicz skierował piłkę do siatki. Gracz Wisły dośrodkował z rzutu wolnego. Piłka minęła wszystkich i przekroczyła linię bramkową

Po przerwie niecelnie uderzył Ksawery Kukułka, zaś po dośrodkowaniu Klichowicza o gola mógł postarać się Piotr Giel. Po zdobyciu gola nasi skupili się na bronieniu czujnej defensywie. Opłaciło się. Lech II nie miał dobrej okazji do doprowadzenia do wyrównania, a po stronie naszych próbowali: Damian Kołtański, Klichowicz i Giel.

Lech II Poznań - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:1 (0:0)

Bramka: Klichowicz 57`.
Lech II: Mędrala - Orłowski, Mońka, Gurgul, Kukułka (76` Kalata), Pietrzak (69` Czekała), Niedzielski (61` Cywka), Brzyski, Pawłowski, Kornobis (61` Stankiewicz), Pacławski (69` Jakóbczyk).
Wisła: Mielcarz - Skałecki, Wiech, Seweryś, Pavlas (44` Flak), Kargulewicz (76` Kaczorowski), Puton, Noiszewski, Kumoch (46` Manuel), Klichowicz (76` Janicki), Giel (81` Kołtański).
Żółte kartki: Kargulewicz, Kumoch.
Sędziował: Horożaniecki (Żary).

W niedzielę w południe

Przed zespołem Wisły trudne zadanie.

W niedzielę o godz. 12 podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zmierzą się przed własną publicznością z Kotwicą Kołobrzeg. Zespół Macieja Bartoszka walczy o bezpośredni awans do I ligi. Lider tabeli po rundzie jesiennej w pierwszym spotkaniu wygrał 3:2 z naszymi. Gole dla puławian zdobyli: Mateusz Klichowicz z rzutu karnego oraz Dawid Retlewski. Dla rywali trafili: Michał Cywiński, Filip Kozłowski i w doliczonym czasie gry Filipe Oliveira.

Mama wiceprezesa Wisły odeszła do wieczności

Smutne wiadomości dla społeczności sportowej w Puławach i nie tylko.

Mama wiceprezesa Wisły Puławy Pawła Wójcika - Stanisława Wójcik odeszła do Pana. Składamy kondolencje i wyrazy współczucia.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się 9 kwietnia o godz. 12 w Kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach, a uroczystości pogrzebowe na cmentarzu parafialnym w Żyrzynie.

mp

II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Lech II - Wisła 0:1
Radunia - Chojnicz. 1:2
Skra - Zagłębie 2:1
Olimpia G. - Jastrzębie 2:1
Kotwica - Pogoń 2:2
Olimpia E. - ŁKS II 1:3
Polonia - Stal 4:3
Sandecja - Stomil 0:0
Hutnik - KKS Kalisz 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	27	48	46:35
2	KKS Kalisz	27	47	40:24
3	Kotwica Kołobrzeg	26	43	49:37
4	Chojniczanka Chojnice	27	41	34:31
5	Radunia Stężyca	27	40	36:34
6	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
7	Stal Stalowa Wola	27	39	33:34
8	Hutnik Kraków	27	38	36:36
9	Polonia Bytom	27	37	40:39
10	Skra Częstochowa	27	36	33:30
11	Wisła Puławy	27	33	41:40
12	Zagłębie II Lubin	26	33	38:38
13	Olimpia Elbląg	27	33	31:39
14	Lech II Poznań	26	33	29:39
15	GKS Jastrzębie	26	30	31:36
16	Olimpia Grudziądz	27	29	29:36
17	Stomil Olsztyn	27	29	24:32
18	Sandecja Nowy Sącz	27	25	27:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 12:00): Wisła - Kotwica, Chojniczanka - Hutnik, KKS Kalisz - Sandecja, Stomil - Polonia, Stal - Olimpia E., ŁKS II - Lech II, Pogoń - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Skra, Zagłębie II - Radunia.
MECZE ZALEGŁE (09/10.04): Kotwica - Zagłębie II, Lech II - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Na to zwycięstwo czekali prawie 40 lat

Po raz pierwszy od 1985 roku piłkarze Motoru Lublin pokonali na wyjeździe krakowską Wisłę. W starciu 26. kolejki trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przełamali się po czterech z rzędu meczach bez wygranej.

Fot.Motor Lublin

Udany rewanż Motoru za jesienną porażkę 1:4

Mecz ułożył się dla żółto-biało-niebieskich bardzo dobrze. Od 6. minuty lubelski zespół grał w przewadze jednego zawodnika, po tym, jak czerwoną kartkę za faul na Kacprze Wełniaku zobaczył Bartosz Jaroch.

Tuż po tym, jak minął początkowy kwadrans, „Motorowcy" wyszli na prowadzenie. Po świetnym dośrodkowaniu Michała Króla do siatki trafił Samuel Mraz, który wpisał się na listę strzelców po precyzyjnym strzale głową. Dla sprowadzonego zimą napastnika ze Słowacji była to druga bramka w rozgrywkach.

Gdy wydawało się, że przyjezdni kontrolują przebieg wydarzeń na murawie, „Wiślacy" doprowadzili do wyrównania za sprawą hiszpańskich graczy. Gola na 1:1 zdobył głową Goku Roman, który zamknął wrzutkę Jesusa Alfaro.

W dalszej części pierwszej połowy konfrontacja się wyrównała. Obie ekipy miały szanse na to, by ponownie trafić do siatki, jednak do przerwy na tablicy wyników utrzymał się remis 1:1.

Po zmianie stron lublinianie dość szybko wrócili na prowadzenie. Drugą asystę zanotował Michał Król, a intuicyjnym uderzeniem z kilku metrów popisał się nabiegający na piłkę Piotr Ceglarz. Dla doświadczonego skrzydłowego był to dziewiąty gol w trwającej kampanii, która jest dla 31-latka bardzo udana. Co ciekawe, zawodnik pochodzący z Bielska-Białej występuje na pierwszoligowym poziomie po raz pierwszy od 2015 r.

W 58. minucie Motor ustalił wynik spotkania na 3:1. Po fatalnym błędzie bramkarza miejscowych swoją drugą bramkę na stadionie przy ulicy Reymonta zdobył Samuel Mraz. Od tamtej pory żółto-biało-niebiescy z dużym spokojem zarządzali boiskowymi i zasłużenie sięgnęli po komplet punktów po raz pierwszy od 28 lutego.

W następnej kolejce Motor podejmie na własnym stadionie liderującą tabeli Arkę Gdynia. Początek potyczki z tym przeciwnikiem zaplanowano w piątek, 12 kwietnia o godzinie 20:30. Jesienią drużyna z Trójmiasta pokonała u siebie lublinian 2:0.

Wisła Kraków - Motor Lublin
1:3 (1:1)

Bramki: Goku 27 - Mraz 16, 58, Ceglarz 49
Motor: Rosa – Stolarski (46 Lis), Najemski, Rudol (46 Kruk), Palacz, Scalet, Wełniak (73 R. Król), Ceglarz, Wolski, M. Król (66 Rybicki), Mraz (66 Śpiewak)
Żółte kartki: Alfaro, Szot, Łasicki – Stolarski, Rudol, M. Król, Scalet
Czerwona kartka: Jaroch (6. min - za faul)
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)

Karol Kurzępa

Doświadczona kołowa z nową umową

Działacze MKS FunFloor Lublin budują kadrę na następny sezon w trakcie obecnej kampanii. Kolejną szczypiornistką, która zdecydowała się nadal bronić biało-zielonych barw, jest Joanna Andruszak. Utytułowana zawodniczka pozostanie w lubelskim klubie co najmniej do 30 czerwca 2026 r.

Andruszak jest w trakcie swojego dziewiątego sezonu w MKS-ie. Do Lublina trafiła w 2013 r. Po trzech z rzędu mistrzostwach przeniosła się do Gdyni, by przed rozgrywkami 2018/19 powrócić do Lublina i cieszyć się z dwóch kolejnych złotych oraz srebrnych medali, a także brązu. Popularna „Dżony" chce walczyć w Lublinie o następne sukcesy.

Do tej pory MKS przedłużył kontrakty z Magdą Więckowską, Julią Pietras, Stelą Posavec, Michaliną Pastuszką oraz Oktawią Płomińską. Ponadto ogłoszono już trzy transfery. Biało-zielonych barw będą ponownie bronić szczypiornistki, które zdobyły ostatni jak dotąd tytuł mistrzowski w klubowej gablocie. Chodzi o rozgrywającą Aleksandrę Rosiak oraz obrotową Sylwię Matuszczyk. Nową twarzą w szeregach drużyny będzie natomiast Węgierka Szimonetta Planeta.

Karol Kurzępa

Wysoka forma od początku sezonu

Żużlowcy mają za sobą pierwsze starty w oficjalnych zawodach w tym roku. Z bardzo dobrej strony pokazują się w nich czołowi zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Żużlowcy mogą być zadowoleni z pierwszych startów

Choć pierwszy mecz PGE Ekstraligi odbędzie się dla „Koziołków" dopiero 14 kwietnia, to Bartosz Zmarzlik już zdążył zapisać na koncie kolejne tytuły. W miniony piątek 28-latek triumfował w Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi im. Zenona Plecha w Łodzi, natomiast w niedzielę przyczynił się do wywalczenia dla Motoru złota w Mistrzostwach Polski Par Klubowych, które odbyły się w Poznaniu. Dla lubelskiego klubu był to trzeci z rzędu tytuł w tych rozgrywkach. Z kolei w sobotę Zmarzlik mógł cieszyć się ze zdobycia Drużynowych Mistrzostw Europy na żużlu razem z reprezentacją Polski. W barwach kadry narodowej startował również Wiktor Przyjemski, który czeka na debiut w drużynie z Lublina.

Powody do radości miał już w tym roku także Dominik Kubera. Kwiecień rozpoczął się dla niego od triumfu w Złotym Kasku na torze w Opolu. Wychowanek leszczyńskiej Unii sięgnął także po zwycięstwo w 74. Memoriale Alfreda Smoczyka.

Swoje starty z niezłymi liczbami zanotowali ponadto Fredrik Lindgren, Jack Holder oraz Mateusz Cierniak. Wydaje się więc, że kibice Drużynowych Mistrzów Polski znów mogą liczyć na mnóstwo pozytywnych emocji w trakcie zbliżającego się sezonu w najlepszej żużlowej lidze świata.

Karol Kurzępa

Architekt sukcesów zostaje na dłużej

Ta informacja nie jest zaskoczeniem dla kibiców lubelskiej drużyny koszykarek. Nowy kontrakt z Polskim Cukrem AZS UMCS podpisał trener Krzysztof Szewczyk.

Fot.K. Kurzępa

Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

Szkoleniowiec ten prowadził biało-zielone w latach 2014-17 oraz nieprzerwanie od kampanii 2019/20, osiągając z zespołem największe sukcesy w jego historii. To pod wodzą Szewczyka akademiczki sięgały po złoty i srebrny medal mistrzostw kraju, a także Puchar i Superpuchar Polski. I choć ostatnie rozgrywki ligowe nie były dla lublinianek szczególnie udane (porażka na etapie ćwierćfinału), klubowi działacze postanowili zaoferować 47-latkowi nową umowę.

– Po kilku tygodniach rozmów, weryfikacji tego, co się wydarzyło, podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu współpracy. Wierzymy, że trener, który od wielu lat udowadniał, że potrafi zbudować zespół i grać z najlepszymi o najwyższe cele, potrafi się dostosować do warunków takich, jakie mamy. Wierzymy, że da radę zbudować ten zespół od nowa i w nowym sezonie powalczyć o kolejne trofea dla AZS-u UMCS Lublin. Na pewno ten sezon był ciężki zarówno dla kibiców, jak i całego klubu. Mam nadzieję, że wyciągnęliśmy wnioski i dziś będziemy mogli wspólnie krok po kroku budować nowy, oparty na sprawdzonych, ale też solidnych graczach zespół na kolejny sezon – stwierdził prezes Rafał Walczyk, cytowany przez klubowe media.

Ostatnia kampania zakończyła się dla AZS UMCS pod koniec lutego. Na następną sympatycy biało-zielonych będą musieli poczekać do jesieni. Wkrótce powinniśmy poznać ruchy kadrowe w szeregach drużyny.

Karol Kurzępa

Byli faworytem, ale przegrali

W meczu 27. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na własnym parkiecie z Icon Sea Czarnymi Słupsk. Dla czerwono-czarnych była to dwunasta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Na zdjęciu kapitan Jabril Durham

Początkowe minuty spotkania należały do lublinian, ale w kolejnych fragmentach skuteczniejsi byli goście i to oni prowadzili po pierwszej kwarcie 27:17. Do przerwy podopieczni trenera Artura Gronka zdołali zniwelować część strat i schodzili do szatni, przegrywając 39:43.Po zmianie stron lubelski zespół kilkukrotnie zbliżał się punktowo do przyjezdnych, ale ostatecznie zszedł z parkietu pokonany. Tym samym Jabril Durham i spółka zanotowali piątą domową przegraną w rozgrywkach, choć nadal zajmują wyższą pozycję w tabeli od słupszczan.

– Nie zrobiliśmy dwóch ważnych rzeczy, które w takim meczu powinny mieć miejsce. Pierwsza to zbiórka, a druga to trafianie do kosza z otwartych pozycji. Powinniśmy wykreować więcej szans. Myślę, że nasi liderzy muszą lepiej czytać grę, mieliśmy problem w rzutach za trzy punkty. Ciężko tak wygrać mecz – powiedział po spotkaniu trener Gronek.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały trzy kolejki. Następna konfrontacja czeka „Startowców" 13 kwietnia. Wówczas lublinianie zmierzą się w hali Globus z PGE Spójnią Stargard. Początek nadchodzącego meczu zaplanowano o godzinie 17:30.

Polski Cukier Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk
77:86
(17:27, 22:16, 18:20, 20:23)

Lublin: O`Reilly 16, Durham 12, Gabrić 12, Szymkiewicz 12, Benson 11, Karolak 8, Wade 2, Put 2, Pelczar 2, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 7a8a95094b

Punkt z przyszłym drugoligowcem trzeba szanować

Zespół z Białej Podlaskiej zaprezentował się z dobrej strony w starciu z liderem III ligi.

Chwile radości piłkarzy Podlasia. Za sekundę Damian Lepiarz skieruje piłkę do pustej bramki

Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali na boisku Wieczystej Kraków. Bialczanie prowadzili po strzale głową Damiana Lepiarza, który sfinalizował centrę z prawej strony boiska Miłosza Packa i niepewne wyjście Patryka Letkiewicza. Radość z prowadzenia trwała cztery minuty. Wyrównał Maciej Jankowski. Zawodnik mający 302 mecze i 63 gole w Ekstraklasie trafił głową po rzucie rożnym. Dużo lepiej powinien zachować się Ezana Kahsay, który miał za zadanie pilnować 34-latka mającego na koncie jeden mecz w reprezentacji Polski.

W pierwszej połowie miejscowi mieli swoje okazje, by otworzyć wynik spotkania. Z daleka próbował Rafał Pietrzak. O centymetry głową pomylił się Michał Fidziukiewicz. Po zmianie stron pierwszą groźną sytuację stworzył sobie Mateusz Wyjadłowski, ale trafił w słupek. W odpowiedzi uderzenie Pietrzaka zatrzymał Rafał Misztal. Jarosław Kosieradzki znalazł się w świetnej sytuacji, ale dogonił go rywal i strzał z boku pola karnego nie sprawił problemów Letkirwiczowi.

Gracze Podlasia przerwali fantastyczną serię Wieczystej, która do starcia z naszymi miała na koncie 11 zwycięstw z rzędu przed własną publicznością.

Za postawię i nastawienie moich zawodników należą się duże słowa uznania. Grając zachowawczo z Wieczystą, można przysporzyć sobie jedynie problemów, dlatego od początku spotkania chcieliśmy wyjść z odwagą i odbierać piłkę na połowie przeciwnika. Było wiele takich fragmentów w pierwszej połowie. Końcówka starcia nie może zamazywać przebiegu meczu. Jeśli cofaliśmy się niżej, to szczególnie w pierwszej części - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że jego ekipa miała mecz pod kontrolą.

- Po zmianie stron zeszliśmy trochę za nisko, przez co było sporo dośrodkowań, z których jednak nic nie wynikało. W pierwszej odsłonie spotkania mieliśmy wejścia w pole karne, które powinny kończyć się przynajmniej oddaniem strzału, jednak zabrakło nam tego dnia jakości na połowie przeciwnika, żeby zdobyć więcej bramek - dodaje.

Renkowski dodaje, że zespół znów cierpiał przez błędy indywidualne.

- Straciliśmy bramkę ze stałego fragmentu gry. Zawodnicy wykonują zbyt dużo pracy w trakcie gry, żeby tracić bramki po rzucie wolnym lub rożnym. Możemy mówić o mitycznym wyciąganiu wniosków, ale jeśli to się powtarza, to trzeba zacząć ponosić konsekwencje błędów indywidualnych - kończy.

Wieczysta Kraków - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: Jankowski 82` - Lepiarz 78`.
Wieczysta: Letkiewicz - Fevorov (82` Pakuslki), Kasolik, Pazdan, Pietrzak, Torres (74` Danielak), Swędrowski (82` Zivec), Trąbka (56` Jankowski), Kiedrowicz (74` Krzywiecki), Fidziukiewicz.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolakk, Avdieiev, Salak (46` Salak), Kamiński, Orzechowski, Pigiel (88` Andrzejuk), Kobyliński (46` Kahsay), Lepiarz, Wyjadłowski (61` Kosieradzki).
Żółte kartki: Favorov, Góralski - Podstolak, Kapuściński.
Sędziował: Łukiewicz (Rzeszów).

Miało ich nie być, a oni wygrywają

Przed bialczanami domowy mecz z Podhalem Nowy Targ.

Podlasie zagra z zespołem walczącym o utrzymanie w sobotę o godz. 17. W weekend zespół pokonał 3:0 KS Wiązownica po dwóch golach Serhija Rusjana oraz trafieniu Mostafy Hameda. Zespół Tomasza Kuźmy bije się o zachowanie trzecioligowego bytu. Jeszcze w przerwie między rundami wydawało się, że poprzez problemy finansowo-organizacyjne drużyna zostanie wycofana z rywalizacji.

mp

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Wieczysta - Podlasie 1:1
Bramki: Jankowski 82` - Lepiarz 78`.
Wisłoka - Orlęta 1:1
Bramki: Cabała 90` - Duchnowski 75`.
Unia - KSZO 2:0
Bramki: Wardzała 47` (k), Mida 71`.
Podhale - Wiązownica 3:0
Bramki: Rusjan 10`, 35`, Hamed 89`.
Świdniczanka - Avia 1:1
Bramki: Kotowicz 3` - Uliczny 47` (k).
Siarka - Chełmianka 5:3
Bramki: Orlik 13` (k), 83`, Lisowski 38`, Iwao 52`, 81` - Woś 3` (s), Artym 57` (s), Mroczek 70`.
Czarni - Garbarnia 3:3
Bramki: Kardyś 35`, 41`, Mucha 79` - Durda 39`, Nowak 90`, 90`.
Star - Wiślanie 3:0
Bramki: Głaz 3`, Szynka 67` (k), Stanisławski 85`.
Sokół - Karpaty 1:2
Bramki: Martunez 25` - Demjanenko 8`, Ahedov 54`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	24	57	67:23
2.	Siarka Tarnobrzeg	24	47	46:21
3.	Star Starachowice	24	46	40:18
4.	Avia Świdnik	24	43	40:18
5.	Podlasie Biała Podlaska	24	41	38:22
6.	KSZO Ostrowiec Św.	24	40	39:28
7.	Chełmianka Chełm	24	38	44:44
8.	Wiślanie Jaśkowice	24	32	37:23
9.	Unia Tarnów	24	32	38:40
10.	Świdniczanka Świdnik	24	30	31:38
11.	Czarni Połaniec	24	29	40:43
12.	Garbarnia Kraków	24	29	35:43
13.	KS Wiązownica	24	27	35:58
14.	Wisłoka Dębica	24	26	28:41
15.	Orlęta Radzyń Podlaski	24	23	26:39
16.	Podhale Nowy Targ	24	21	25:33
17.	Karpaty Krosno	24	19	17:46
18.	Sokół Sieniawa	24	17	25:60

NASTĘPNA KOLEJKA (13.04., sobota): Orlęta - Wieczysta (godz. 14:00), Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Unia - Sokół, KSZO - Wisłoka, KS Wiązownica - Świdniczanka, Avia - Siarka, Chełmianka - Czarni, Garbarnia - Star, Wiślanie - Karpaty.

mp

Wisłoka Dębica – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0). Nie dowieźli prowadzenia

Szczęście było o dwie minuty za rogiem

Po raz drugi tej wiosny Orlęta tracą prowadzenie w ostatnich momentach meczu. Mecz był dramatycznie wręcz kiepski, ale gdyby goście zakończyli go zwycięsko, za tydzień nikt nie pamiętałby o stylu. Mimo sześciu meczów bez porażki podopieczni trenera Złomańczuka dalej są w strefie spadkowej. W sobotę na Warszawską przyjeżdża Wieczysta Kraków.

Trener nie mógł skorzystać w sobotę z pauzujących za kartki Jakuba Szczypka oraz Igora Bartnika. Jako rezerwowy golkiper wobec tego do protokołu wpisany został trener bramkarzy, Mateusz Bożym. Z powodu różnych niedyspozycji zdrowotnych nie mogli zagrać też Jakub Kotko, Tomasz Mamis i Mateusz Majbański.

Pierwsza połowa była widowiskiem dramatycznie wręcz słabym. Żadna z drużyn nie była w stanie zbudować sensownej akcji ofensywnej. W Orlętach w środku pola Cassio i Arkadiusz Kot stanowili zaporę nie do sforsowania, jednak znacznie gorzej szło wykreowanie czegoś pod bramką rywala. Jedni i drudzy liczyć mogli wyłącznie na jakiś widowiskowy błąd rywala albo łut szczęścia. O mały włos, a uśmiechnęło by się ono do gospodarzy w doliczonym czasie pierwszej połowy: po dość niegroźnym dośrodkowaniu piłka poodbijała się od obrońców i napastników i spadła pod nogi Tomasza Bały. Strzał z pięciu metrów intuicyjnie obronił Szymon Rutkowski.

Szczęście o krok

W drugiej połowie gra była nieco ciekawsza. Wydarzenia przeniosły się nieco bliżej bramki Orląt, sytuacji strzeleckich dalej było jednak jak na lekarstwo. W 75. minucie Orlęta doczekały się na swoją szansę. Z lewej strony w pole karne dośrodkował Cassio. W okolicach 11. metra piłki nie zdołali opanować Karol Rycaj, Przemysław Koszel i Jakub Szuta, trafiła ona jednak do Adriana Duchnowskiego, który nie zdążył wrócić we własne pole karne po wykonywanym chwilę wcześniej rzucie rożnym. Stoper Orląt poprawił sobie piłkę i płaskim strzałem w dalszy róg zdobył prowadzenie.

Gospodarze zareagowali próbą odrobienia strat. Raz obrońcy gości na 16. metrze zablokowali groźne uderzenie, raz rywal w dogodnej sytuacji strzelił wysoko nad poprzeczką. Nie były to jednak sytuacje „stuprocentowe" i wszystko wskazywało, że trzy punkty pojadą do Radzynia. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry zabrakło jednak koncentracji. Po sztampowo wykonanym kornerze rywalom udało zbić się piłkę w pole bramkowe, a tam Dominik Cabała wpakował ją pod poprzeczkę.

Za tydzień przyjeżdża Wieczysta

Gdyby Orlętom udało się „dowieźć" prowadzenie do końca, nikt nie pamiętałby o kiepskim stylu wygranej. Doceniono by tylko fakt, że po raz pierwszy od miesięcy Orlęta znalazły się poza strefą spadkową, spychając do niej Wisłokę właśnie. A tak znowu trzeba szukać okazji do odrobienia trzech punktów. Niełatwo o to będzie w sobotę, kiedy na Warszawską przyjedzie murowany faworyt do awansu, czyli gwiazdorska w skali trzeciej ligi, Wieczysta. Trudno liczyć, żeby mająca mocarstwowe plany drużyna z Krakowa po raz kolejny zlekceważyła będącego na przeciwnym biegunie finansowym rywala. Z pewnością prezes Kwiecień i trener Peszko pamiętają mecz z 21 sierpnia 2022 r., kiedy przy pełnych trybunach gospodarze skarcili faworyta 3:1. Żadną pociechą nie jest sobotni remis Wieczystej z Podlasiem - oznacza on tylko tyle, że goście przyjadą dodatkowo zmotywowani.

Gdzie ci napastnicy?

Po raz kolejny tej wiosny gola dla Orląt zdobył obrońca. Jedyny gracz stricte ofensywny, jaki trafił do siatki rywala, to Szuta, poza tym na dorobek bramkowy złożyły się trzy samobóje (!), dwa gole Szczypka, dwa Chyły, jeden Korolczuka i jeden Duchnowskiego.
Trzy gole w tym sezonie na koncie zapisał sobie jesienią Artur Balicki. I tu ciekawostka: obecnie kopie piłkę w trzeciej lidze w Islandii w drużynie Kormákur/Hvöt i w tę sobotę strzelił dwa gole w meczu Pucharu Islandii z szóstoligową drużyną SR Reykjavík (informacja z portalu 90minut.pl, podsunięta przez p. Tomka Zielińskiego). Nie jesteśmy zresztą pewni, czy ciekawszy jest fakt, że Balicki jednak strzela gole, czy że w Islandii jest sześć lig piłkarskich.

Wisłoka Dębica – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Cabała (90) – Duchnowski (75).
Wisłoka: Kramarz – Czernysz (83 Szczodry), Geniec, Cabała, Grasza, Siedlecki (72 Smoleń), Tyl, Łanucha, Kulon (83 Siedlik), Bała (72 Maik), Zawiślak.
Orlęta: Rutkowski – Szymala, Cassio, Chyła, Duchnowski, Kot, Zmorzyński, Pawluczuk, Rycaj, Koszel (66 Radziński), Szuta (78 Kuźma).
żółte kartki: Tyl, Cabała, Grasza - Pawluczuk
Sędziował: Damięcki
Widzów 500

A może pocwaniakować?

Orlęta przeciw Wieczystej najpewniej będą w stanie wystawić najmocniejszy skład - nikt nie będzie zawieszony za kartki. Jednak w razie otrzymania kolejnych napomnień z kolejnego meczu (arcyważnego z Podhalem!) wypaść mogą Duchnowski, Chyła, Rycaj oraz Korolczuk...

Zbigniew Smółko

KLASA B

PROGRAM 10. KOLEJKI
(14.04., godz. 13:00)
Gręzovia - Wenus
Bystrzyca - Wóldom
Unia II - KS Drelów
Az-Bud II - Lutnia II
Tur - pauza

TABELA KL. B

KS Drelów	8	24	47:3
Gręzovia Gręzówka	8	21	45:13
Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
Tur Turze Rogi	8	13	25:29
Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
Unia II Żabików	8	10	16:26
Bystrzyca Borki	8	4	8:24
Az-Bud II Kom. Podl.	8	3	11:28
Wóldom Wólka Dom.	8	1	8:31

mp

BIA

eprasa.pl 7a8a95094b

Agrotex od 0:2 do 3:2. „Ostap” zbawicielem

Druga z rzędu wygrana zespołu z Milanowa. Przed tygodniem ekipa Daniela Syty triumfowała 3:2 z Bad Boys Zastawie. W sobotę w takim samym stosunku pokonała radzyńskie Orlęta II.

Ale po godzinie to goście byli bliżsi triumfu. Dwukrotnie do siatki trafił Szymon Wołek. Za pierwszym razem otrzymał zagranie od Jana Bożyma i płaskim strzałem blisko słupka otworzył wynik. Tuż przed przerwą podwyższył po indywidualnej akcji.

- Czujemy wielką złość. Mieliśmy dwie bramki przewagi. Gospodarze potrafili nas dogonić, a w doliczonym czasie gry zapewnili sobie zwycięstwo. Boli porażka, ale trzeba pamiętać, że 13 z 15 moich zawodników to juniorzy starsi. Kolejny rok temu skończył grę w grupach młodzieżowych. Wyjątkiem jest Janek Bożym - mówi Edmund Koperwas, trener Orląt II.

Gospodarze wrócili do gry po kwadransie drugiej połowy. Krystian Pawlina trafił z bliska po zagraniu od Sebastiana Ostapiuka. Wychowanek Orląt wyrównał po zamieszaniu podbramkowym i asyście Jakuba Kolędy. Trzy punkty dał Ostapiuk. Podobnie, jak przed tygodniem, trafił w doliczonym czasie gry. Tym razem akcję prawą stroną przeprowadził Maksymilian Magier i podał do kolegi, który minął obrońcę, bramkarza i dopełnił formalności.

- Początkowo mieliśmy dużo lepsze okazje, ale ich nie wykorzystaliśmy. Później zarysowała się przewaga gości. Po przerwie zagraliśmy dużo lepiej, przejęliśmy inicjatywę i przy odrobinie szczęścia triumfowaliśmy - mówi Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podlaski
3:2 (0:2)

Bramki: Pawlina 59`, 70`, Ostapiuk 90+1` - Wołek 36`, 43`.

Agrotex: Sidor - Gil, Pawlak, Kolęda, Reszka, Witkowski (68` K. Kamiński), Kowalski, Pawlina (84` M. Magier), Podgajny (61` Daszczyk), Mazurek, Ostapiuk (90+4` Fijewski).

Orlęta II: Węgrzyn - Białek, Kowalski, Bujak, Burdon (46` Migal), Wrona, Bożym, Sierpień, Aleksandrowicz, Mitura, Wołek (75` Głowniak).

Czerwona kartka: Bujak, po meczu za krytykę orzeczeń sędziego.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Unia Ż. - Tytan 17:0
Agrotex - Orlęta II 3:2
Podlasie II - Orlęta 1:1
Unia K. - Victoria 1:1
Lutnia - Sokół 3:1
Orzeł - ŁKS Łazy 4:1
Kujawiak - Az-Bud 0:3
Młodzieżówka - Bad Boys 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	18	44	78:25
2	Lutnia Piszczac	18	42	52:22
3	Podlasie II Biała Podl.	18	41	69:15
4	Orlęta II Radzyń Podl.	18	36	59:18
5	Unia Żabików	18	35	52:28
6	Az-Bud Komarówka Podl.	18	34	39:24
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	18	27	39:46
8	Kujawiak Stanin	18	25	27:48
9	Unia Krzywda	18	22	41:31
10	Victoria Parczew	18	22	36:36
11	Agrotex Milanów	18	21	26:42
12	ŁKS Łazy	18	20	36:47
13	Orzeł Czemierniki	18	18	27:53
14	Sokół Adamów	18	18	27:37
15	Bad Boys Zastawie	18	11	23:56
16	Tytan Wisznice	18	0	14:117

NASTĘPNA KOLEJKA
(13.04., godz. 11:00): Orlęta - Orlęta II, (13.04., godz. 16:00): ŁKS Łazy - Lutnia, (14.04., godz. 16:00): Unia K. - Sokół, Młodzieżówka - Agrotex, Bad Boys - Kujawiak, Az-Bud - Orzeł, Victoria - Unia Ż., Tytan - Podlasie II.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Rokitno - Granica 0:3
Twierdza - Orzeł II 4:0
Dobryń - Huragan II 1:5
Dąb - Agrosport 4:4
Sielczyk - Niwa 1:0
Olimpia - Krzna 4:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	12	32	43:10
2	Red Sielczyk	12	27	34:14
3	Niwa Łomazy	12	27	44:18
4	Olimpia Jabłoń	12	23	38:24
5	Twierdza Kobylany	12	20	25:16
6	Krzna Rzeczyca	12	16	28:16
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	12	16	24:30
8	Dąb Dębowa Kłoda	12	14	28:27
9	LZS Dobryń	12	13	18:28
10	GLKS Rokitno	12	10	15:33
11	Agrosport Leśna Podl.	12	5	16:52
12	Orzeł II Czemierniki	12	2	8:53

NASTĘPNA KOLEJKA
(13.04., godz. 15:00): GLKS Rokitno - Orzeł II, (14.04., godz. 13:00): Niwa - Dąb, Olimpia - Twierdza (14.04., godz. 16:00): Red Sielczyk - Krzna, Agrosport - LZS Dobryń, Huragan II - Granica.

mp

Dariusz Ptaszyński show! Ale wynik!

Gracze Tytana Wisznice nie chcą spaść o dwie klasy rozgrywkowe. Grają młodym składem i przegrywają bardzo wysoko.

Przed tygodniem ulegli 0:15 Unii Krzywda. W niedzielę wybrali się do Żabikowa. Unia strzeliła 17 bramek. Osiem z nich w pierwszej połowie zaliczył Dariusz Ptaszyński. 36-latek spokojnie może kończyć karierę. Lepszego wyniku już nie uzyska.

Dariusz Ptaszyński dokonał rzadkiego wyczynu. Tylko w pierwszej połowie zdobył aż osiem goli (fot. Gerard Maksymiuk)

- Dziękujemy rywalom, że przyjechali i wytrwali do końca. Jest im bardzo ciężko, ale trzymam kciuki, by wytrwali - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

Unia Żabików - Tytan Wisznice
17:0 (11:0)

Bramki: Ptaszyński 4` (k), 16`, 17`, 22`, 27`, 32`, 36`, 43`, Pieńko 14`, Pawelec 18`, 72`, Golec 20`, Arent 51`, 84`, Prusak 62`, Pliszka 74`, Drygiel 77`.

Unia: Kwaśny - Pieńko, Błyskun (65` Frączek), Pliszka, Golec, Palica (53` Dąbkowski), Semeniuk (46` Drygiel), Pawelec, Prusak, Ptaszyński (46` Arent), Wachnik (65` Hawryluk).

Tytan: Gębka - Tarasiuk, Brodzki, Wtykło, Kapczuk (46` Kopraniuk,75` Z. Stawecki), Kaczan (46` Łobacz), Kisiel, Pajdosz, Denisiuk (46` Włostowski), Kachavy, Demidowicz.

mp

Grom. Po karnym i po punkcie

Zespół z Kąkolewnicy wrócił z Zawady z remisem.

Oba gole w starciu Gromu z Gryfem Gmina Zamość padły po rzutkach karnych. Miejscowi prowadzili po strzale Mikołaja Grzędy. Jego intencje wyczuł Michał Nos, ale nie był w stanie zatrzymać uderzenia z 11 metrów. Faulował Marcin Chilimoniuk, który w 73. minucie obejrzał czerwoną kartkę za faul na zawodniku wychodzącym na czystą pozycję. Podopieczni Adriana Świderskiego wyrównali z „wapna”. Faulowany był Patryk Tomasiak, a Jakub Pryliński uderzeniem w lewy róg bramkarza doprowadził do wyrównania. „Pryta” kompletnie zmylił golkipera miejscowych.

- To był trudny mecz. Trudniejszy, niż się spodziewaliśmy. W pierwszej połowie było to wyrównane spotkanie. Obie drużyny grały prostą piłkę. Po przerwie zaskoczyliśmy przeciwnika, ale rywal zdołał wyjść na prowadzenie. Zdołaliśmy ich dogonić. Po czerwonej kartce musieliśmy się cofnąć. Gospodarze osiągnęli przewagę, ale wytrwaliśmy do końcowego gwizdka. Punkt to dobry wynik, ale potrzebujemy zwycięstw - mówi Adrian Świderski, opiekun Gromu.

Gryf Gmina Zamość - Grom Kąkolewnica
1:1 (0:0)

Bramki: M. Grzęda 54` (k) - Pryliński 67` (k).

Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Jakimiński, Tomasiak (70` Szafrański), J. Rycaj (65` Mielnik), D. Rycaj (65` Kocyła), Siudaj, Chilimoniuk, Kanatek (75` Urbański), Pryliński (82` Bancerz).

Żółte kartki: Kanatek, J. Rycaj, Siudaj, Dajos.

Czerwona kartka: Chilimoniuk 73`, za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Opolanin - Górnik II 1:1
Huragan - Granit 2:0
Lewart - Janowianka 3:0
Cisowianka - Kryształ 2:1
Ogniwo - Stal P. 0:2
Gryf - Grom 1:1
Tomasovia - Start 0:1
Stal K. - Lublin. 2:0
Motor II - Łada 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	21	49	55:17
2	Lewart Lubartów	21	48	44:15
3	Stal Kraśnik	21	47	55:22
4	Cisowianka Drzewce	21	45	48:23
5	Start Krasnystaw	21	45	39:23
6	Łada Biłgoraj	21	38	37:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	21	32	36:24
8	Opolanin Opole Lub.	21	30	49:44
9	Kryształ Werbkowice	21	26	31:42
10	Gryf Gmina Zamość	21	26	29:28
11	Górnik II Łęczna	21	24	30:34
12	Huragan Międzyrzec Podl.	21	23	29:36
13	Motor II Lublin	21	23	29:43
14	Lublinianka Lublin	21	21	20:32
15	Stal Poniatowa	21	19	24:40
16	Granit Bychawa	21	16	19:49
17	Ogniwo Wierzbica	21	14	20:50
18	Grom Kąkolewnica	21	9	15:59

NASTĘPNA KOLEJKA
(13/14.04): Grom - Huragan (niedz., godz. 14:00), Górnik II - Cisowianka, Stal P. - Tomasovia, Lublinianka - Lewart, Granit - Opolanin, Motor II - Janowianka, Kryształ - Ogniwo, Start - Stal K., Łada - Gryf.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Orkan - Orlęta II 2:4
AR-TIG - Orlęta 2:3
Olimpia - Start 4:1
Bór - Absolwent 2:1
Polesie - Dwernicki 3:0
Armaty - Bizon - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	12	30	40:13
2	Absolweten Domaszewnica	12	29	33:14
3	Bór Dąbie	12	22	31:23
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	12	21	33:27
5	Polesie Serokomla	12	19	41:19
6	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
7	Orlęta Gołaszyn	12	16	27:39
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	12	15	34:30
9	Start Gózd	12	13	18:30
10	Orlęta II Łuków	12	13	28:38
11	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
12	Orkan Wojcieszków	12	1	14:65

NASTĘPNA KOLEJKA
(13.04., godz. 16:00): Bizon - Orlęta II, (14.04., godz. 13:00): Dwernicki - Armaty, Orkan - Bór (14.04., godz. 16:00): Polesie - AR-TIG, Absolwent - Olimpia, Start - Orlęta.

mp

POZOSTAŁE WYNIKI SPOTKAŃ

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Bad Boys Zastawie
1:1 (0:0)

Bramki: Lecyk 63` (k) - Stosio 88`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Ka. Koczkodaj, Nowacki, Sidor, Burda, Wierzbicki (70` Łukaszuk), Mitura, Samociuk, Grzywaczewski (70` Sadowski), Drygiel (46` Pliska), Lecyk.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, D. Wołoszka, Marcin Cizio, Rosłoń, Niedziółka, Kiryło, Pilich, Stosio, Król (65` Mat. Cizio), M. Nurzyński (75` A. Wołoszka).
Czerwona kartka: Mitura 80`, za faul.

Orzeł Czemierniki - ŁKS Łazy
4:1 (2:1)

Bramki: Waniowski 1`, Kula 43`, Orzechowski 63`, Mańko 90` - Janaszek 20` (k).
Orzeł: Nowacki - Fijałek, Baryła, Cholewa (46` Łoziński), Żuk, Kaliński (90` Sosnowski), Waniowski (87` Kołtuniewicz), Orzechowski (66` Mańko), Kula, Ko. Dobosz, K. Krzeczkowski (74` G. Krzeczkowski).
ŁKS Łazy: Ochnio - Ostojski, Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki (75` Zdanikowski), Mat. Ebert, Gałach, Janaszek (60` Rożen), Smyk, Klębowski (60` Mościcki), Mac. Ebert (83` Zborowski).
Czerwona kartka: Ostojski 90`, za faul.

Podlasie II Biała Podlaska - Orlęta Łuków
1:1 (1:1)

Bramki: Sawczuk 35` - S. Sowisz 23`.
Podlasie II: Dejneka - P. Chazan, Sawczuk, Patejuk, M. Chazan, Karpiszuk (82` Bartnikowski), Gryciuk, Stalewski, Perkowski, Buraczewski, Hawryluk (62` Lewczuk).
Orlęta: Żmuda - Pracz (60` Wysokiński), Rybka, Kłosowski, Kozłowski, Jaworski, S. Sowisz (85` Grzelak), Kłoda, Chojniak (75` Warowny), Młynarczyk, Bas (81` Sokołowski).

Unia Krzywda - Victoria Parczew
1:1 (0:1)

Bramki: Sadło 63` (k) - Chomiuk 20`.
Unia: M. Piszcz - Komar, K. Białach (78` Sobczak), Szlaski, G. Piszcz, Kryczka, Cieślak, Kamiński (62` S. Bober), Rosłoń, Sadło (83` Bieńczyk), A. Białach.
Victoria: J. Krzewski - Pietruszewski (70` Szafrański), Jemioł, Niziołek, Kozłowski, Mroczek (80` Zacharczuk), W. Lewczuk, Moczulski (66` Gryczuk), Chomiuk, Waszkiewicz (63` Dębowczyk), Waniowski.
W 48 minucie Arkadiusz Białach nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz.

Lutnia Piszczac - Sokół Adamów
3:1 (1:0)

Bramki: Hołownia 24`, Tuttas 54`, 71` (k) - Osial 47`.
Lutnia: Kaczmarek - Dobosz, Hawryluk, Kuczyński (82` B. Kacik), Hołownia (70` Felczak), Szabat, Giś, Goździołko, Wiraszka, Ramotowski (70` Frączek), Tuttas (75` Lipiński).
Sokół: M. Dzido - Miazek, Osial, Skórka, Ma. Sokołowski, A. Nowicki, Bosek, J. Nowicki, Domański, Baran, Wierzbicki (57` Walo).
W 23 minucie Mateusz Baran nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz.

Kujawiak Stanin - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:3 (0:1)

Bramki: Borkowski 25` (k), Korol 61`, 78`.
Kujawiak: Kuś (18` Zabłocki) - Abramek, Gajownik, Goławski, Michał Skwarek, Kąkol (50` Stefaniak), Siwiec, Adamiak, J. Stępniewski (80` Szewczak), Bednarczyk (65` Grzyb), Osiak.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Jakubiuk (84` A. Zieniuk), Paczuski, Mróz (69` Oniszczuk), Korol, Lipiński, Borkowski, Bogucki.

mp

BIA

eprasa.pl 7a8a95094b

Ćwierć setki medali młodych taekwon-doków

Na starcie Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików, Juniorów i Juniorów Młodszych stanęło dwustu pięćdziesięciu siedmiu zawodników z trzynastu klubów Polski północnej i wschodniej. Wojownicy z Radzynia zdobyli dwadzieścia pięć medali.

Fot. facebook RSCT

Silna ekipa pod kierunkiem głównego trenera Łukasza Ciężkiego nie zawiodła i tym razem. Dorobkiem klubu nie jest tylko liczba zdobywanych medali i powtarzalność sukcesów (pod które podwaliny kładł jeszcze lata temu trener Janusz Wlizło), ale i ponad 200 zawodników, którzy trenują w RSCT

Gospodarzem imprezy było Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, które wystawiło też liczną, 50-osobową reprezentację. Zdobywane w trzech kategoriach wiekowych medale przełożyły się na II miejsce w klasyfikacji wśród juniorów młodszych i na III miejsce wśród młodzików.

Medale dla radzyńskiego klubu zdobyli:

Juniorzy:

Konrad Trosiński - dwa złote medale w walkach do 65 kg oraz w technikach specjalnych, Karolina Musik - brązowy medal w walkach do 57 kg, Maja Michalska - dwa brązowe medale walkach do 53 kg oraz w technikach specjalnych;

Juniorzy Młodsi:

Gabrysia Skwara - srebrny medal w układach stopni uczniowskich, Jakub Zakrzewski - brązowy medal w walkach +65 kg, Jakub Lecyk - srebrny medal w walkach + 65 kg, Antoni Burczaniuk - złoty medal w walkach + 65 kg, Krystian Wawrzosek - złoty medal w walkach do 50 kg, Piotr Olejniczak - srebrny medal w walkach do 50 kg, Paweł Burczaniuk - złoty medal w walkach do 45 kg, Sebastian Prokopiuk - złoty medal w walkach do 40 kg, Marysia Piekutowska - złoty medal w walkach do 40 kg, Anna Nadolna - brązowy medal w walkach do 40 kg, Urszula Domańska - srebrny medal w walkach do 48 kg, Bartosz Niebrzegowski - srebrny medal w walkach do 60 kg, Robert Szymanek - brązowy medal w walkach do 65 kg, Michał Sozoniuk - srebro w technikach specjalnych;

Młodzicy:

Anna Kuszpa - złoto w układach stopni 10-9 kup, Paulina Żurawska - złoto w technikach specjalnych, Hanna Sidorowicz - brązowy medal w układach stopni 6-5 kup, Wojtek Rosiecki - brązowy medal w technikach specjalnych, Igor Świderski - srebrny medal w układach stopni 6-5 kup, Patryk Sikorski - brązowy medal w układach stopni 6-5 kup.

W zawodach wzięli udział: Radosław Prokopiuk, Bartosz Rzewuski, Weronika Budzyńska, Julia Nadolna, Dominik Żochowski, Julia Oworuszko, Piotr Brus, Bartosz Kolęda, Dawid Brudkowski, Ada Wlizło, Szymon Brzozowski, Adrian Brzozowski, Anna Koczkodaj, Marysia Kopańska, Stanisław Błażewicz, Alicja Ren, Kacper Ren, Mateusz Jaszczuk, Kuba Oworuszko, Wiktoria Ryndak, Milena Fajnas, Nina Michalska, Jakub Smułka, Filip Marzęda, Damian Zatorski, Piotr Blicharz, Weronika Krasucka.

Zbigniew Smółko

Szachy u państwa Potockich

Fot. facebook RTS

Rozegrano kolejny turniej Ligi Szachowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W rozgrywanych w pałacowych wnętrzach zawodach uczestniczyło 33 zawodników. W trakcie zawodów przeciwników kojarzy program komputerowy z systemem szwajcarskim (czyli w kolejnych partiach grają ze sobą zawodnicy, którzy wcześniej zdobyli zbliżone ilości punktów), a turnieje wliczane są do międzynarodowego systemu FIDE. W każdym z naszych turniejów gramy siedem partii. Drugi turniej cyklu zakończył się zwycięstwem Huberta Goławskiego (6,5 pkt), kolejne miejsca zajęli Tadeusz Skrzymowski (5,5 pkt), Adam Pękała (5 pkt), Michał Bącik (5 pkt), Hanna Nurzyńska (5 pkt) i Zbigniew Litwiniec (5 pkt). W licznym gronie najmłodszych zawodników najlepiej wypadli: Jakub Skrzypczak i Igor Micor (po 4 pkt).

Zbigniew Smółko

Karatecy wygrywali w Staninie

Na pierwszym Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin w Staninie zawodnicy z Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin RAPTOR zdobyli siedemnaście medali.

Rywalizowano w konkurencjach kata (układy) i kumite (walka) z podziałem na płcie i kategorie wagowe.

W kata złoto zdobyła Liliana Kalinowska.

W kumite na podium stawali: na najwyższym stopniu - Jakub Rusiniak, Zofia Sierpień, Igor Zalewski, Hubert Muniowski, Sofia Staszenko, na drugim miejscu - Amelia Zyszczyk, Aleksandra Jurkowska, Jakub Karwowski, Marlena Gomółka, Kamila Osiak, Wiktor Deleżuch, Liliana Kalinowska, na trzecim - Anthony Michalak, Filip Nurzyński, Jolanta Dziwota i Bartłomiej Kostrzewa.

Mimo dobrej postawy na macie, mniej szczęścia miała Julia Sawicka, która zajęła 4 miejsce.

Klub reprezentowali również Sensej Marek Woroszyło (4dan) oraz Sensej Robert Rosiński (2dan).

Zbigniew Smółko

Siatkarze skończyli. Myślą, co dalej

W finałowym turnieju Ligi Siatkówki MOSiR najlepsza okazała się Victoria Parczew. Tegoroczna edycja była na tyle emocjonująca, że organizatorzy i uczestnicy już myślą o kolejnych imprezach i nowych formatach rozgrywek.

W meczach finałowych grała już tylko najlepsza czwórka. Półfinały okazały się najbardziej emocjonującymi meczami, a walka trwała do ostatnich piłek. Na prośbę drużyn grano do trzech wygranych setów. Nagrody dla najlepszych drużyn wręczyła dyr. MOSiR, Agnieszka Włoszek. Podziękowała wszystkim zawodnikom, sędziom i kibicom, pogratulowała zwycięzcom i obiecała, że nasza siatkówka będzie grała do końca świata, a nawet jeden dzień dłużej. Zapowiedziała, że w przyszłym sezonie rozgrywki mogą się nieco zmienić. Więcej informacji przedstawił profil facebookowy MOSiR, prowadzony przez Marka Topyłę.

- Pomysł wyszedł od drużyny RKS Białe Fartuchy. Ta drużyna bardzo aktywnie pracuje nad rozwojem i promocją siatkówki w Radzyniu i mam nadzieję, że już w tym roku o tym usłyszymy. Można odnieść wrażenie, że radzyńska siatkówka od kilku lat jest w odwrocie. Nie rozpisując się o przyczynach, warto jednak podkreślić, że Liga w różnych formatach gra już od ponad 20 lat i robimy wszystko, by nie zniknęła z kalendarza imprez MOSiR-u. Dwie drużyny z najlepszej czwórki dzisiaj to „tutejsi", jak sami się określili i pracujmy wspólnie, by było tylko lepiej. Myślimy o rozbudowaniu naszych rozgrywek. Ale żeby wymyślić, jak to zrobić, to mamy kilka miesięcy i Was do pomocy. Na razie są pomysły, plany i trwa liczenie wszystkiego, co jest do ogarnięcia, a co nie jest jednak możliwe - relacjonuje człowiek, który jest „ojcem chrzestnym" i dobrym duchem tych i wielu innych rozgrywek organizowanych przez MOSiR.

Jednym z pomysłów jest poszerzenie oferty tak, żeby oprócz turniejów w mikstowej formule Relax, rozegrać dwa - trzy turnieje open mężczyzn i do tego dołączyć trójki siatkarskie na środkowym boisku. Wszystko wymagałoby koordynacji, a każda kategoria byłaby odrębnie liczona do klasyfikacji generalnej. I wtedy można by wyłonić bez wątpliwości najlepszą ekipę rozgrywek. Istnieje też inicjatywa, żeby wrócić do wspaniałej tradycji turniejów plażówki, których niegdyś w wakacje rozgrywano na tyle dużo, że działało nawet Grand Prix Powiatu.

Turniej finałowy - wyniki:

Półfinały

AZ-BUD Poczta - Okrutne i Pyszne
1:3
(25:22, 21:25, 21:25, 20:25),

RKS Białe Fartuchy - Victoria Parczew
1:3
(25:20, 20:25, 23:25, 14:25),

mecz o III m.
RKS Białe Fartuchy - AZ-BUD Poczta
3:1
(25:21, 25:19, 23:25, 25:23),

FINAŁ:
Victoria Parczew - Okrutne i Pyszne
3:0
(25:18, 25:22, 25:13).

Zbigniew Smółko

Sportowy terminarz

Klasa A gr. I
Twierdza Kobylany - Orzeł II Czemierniki 4:0 (2:0)
Mecz bez większej historii, rezerwy Orła opór stawiały rywalowi do końcówki pierwszej połowy, kiedy w ciągu czterech minut straciły dwa gole. Po przerwie goście, mimo ambitnej postawy, nie byli w stanie odwrócić losów meczu.

Klasa A gr. II: Bór Dąbie - Absolwent 2:1 (1:1)
gol dla Absolwenta: K. Pioruński
- Jedno wielkie pasmo nieszczęść. W 5. minucie bardzo poważnej kontuzji doznał nasz grający trener Krzysztof Jędruchniewicz. Chwilę potem tracimy gola. Potem wyrównaliśmy, ale w doliczonym czasie gry po rzucie wolnym rywal wyszarpał decydującego gola. Za tydzień gramy u siebie z liderem, więc mecz będzie „o sześć punktów" - relacjonuje prezes „Royalu", Tomasz Pruchniewicz.

Terminarz:
Puchar Polski, ćwierćfinał na szczeblu okręgu
środa, godz. 16
Orlęta II Radzyń Podlaski - Orlęta Radzyń Podlaski

III liga
sobota, godz. 14Orlęta - Wieczysta Kraków

IV liga
niedziela, godz. 14
Grom Kąkolewnica - Huragan Międzyrzec Podlaski

klasa okręgowa
sobota, godz. 11
Orlęta Łuków - Orlęta II Radzyń Podlaski
niedziela, godz. 16
Młodzieżówka - LKS Milanów
AZ BUD Komarówka Podlaska - Orzeł Czemierniki
Victoria Parczew - Unia Żabików

klasa A gr. I
sobota, godz. 15
GLKS Rokitno - Orzeł II Czemierniki

klasa A gr. II
Absolwent Domaszewnica - Olimpia Okrzeja

klasa B
niedziela, godz. 13
Bystrzyca Borki - Wólkom Wólka Domaszewska
Unia II Żabików - KS Drelów
AZ BUD II - Lutnia II Piszczac

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Czy to powiat stara się o modernizację drogi od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówek?

Gm. Wohyń: Dotarła do nas wiadomość, że Zarząd Powiatu Radzyńskiego podjął decyzję o wybraniu konkretnego wniosku na modernizację drogi, który mógł zgłosić do poniedziałku (8 kwietnia) do programu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Fot.Katarzyna Link/LUW

Odbiór symbolicznych czeków. Powiat Radzyński reprezentowali: starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Michał Zając oraz skarbnik Justyna Sałaj. W ceremonii uczestniczył ówczesny wojewoda Lech Sprawka oraz wicewojewodowie: Robert Gmitruczuk i Bolesław Gzik

Piszemy „podobno", bo wciąż nie mamy potwierdzenia tej informacji ze strony starosty Szczepana Niebrzegowskiego.

– Jeśli ta informacja się potwierdzi, byłaby to dla mnie bardzo dobra wiadomość. Aczkolwiek może nie za dobra dla tych, którzy zgłosili inne drogi, liczyli na inną decyzję. Pewnie w powiecie radzyńskim takich potrzebujących remontów dróg jest więcej, ale jeśli to będzie Lisiowólka, bardzo się będę cieszył - komentuje wójt gm. Wohyń, Tomasz Jurkiewicz.

Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku Powiat Radzyński skorzystał z edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, otrzymując ponad 23 miliony złotych na remonty dróg, zyskując miano „największego beneficjenta".

Środki te miały zostać przeznaczone na dwa projekty: pierwszy to przebudowa drogi 1233L od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówek, a drugi to odcinek DP 1202L od Kąkolewnicy przez Polskowolę do Brzozowicy Dużej.

Według planów i według informacji wciąż dostępnych na stronie internetowej powiatu „na tych dwóch odcinkach zostanie poszerzona droga do szerokości sześciu metrów i wykonane zostanie pobocze bitumiczne oraz oświetlone przejścia dla pieszych. Dzięki temu programowi, 70 proc. kosztów pokrywa budżet państwa, a pozostałe 30 proc. dzielone jest między samorząd powiatowy i gminny".

Odbiór symbolicznych czeków odbył się 14 listopada (na fotografii) w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Jak jednak wiadomo, z tego projektu zostały nici, ponieważ radzyńskie starostwo nie dopełniło procedur, terminów, zbyt późno ogłosiło przetarg i 23 mln zł przepadły.

Z naszych informacji wynika, że Zarząd Powiatu podjął decyzję, że wznowi starania o te pieniądze i znowu zgłosi wniosek o dofinansowanie modernizacji, z tym że warunki się zmieniły. Nie może za jednym zamachem składać wniosku na kilka odcinków, musi zdecydować się na wybór jednego i takiego wyboru dokonał. Remont ma dotyczyć drogi w gminie Wohyń.

- Gmina Wohyń zawsze, jeśli się podejmie zobowiązań, jeśli jest to remont drogi powiatowej, wywiązywała się ze swoich zobowiązań. Jeśli jest zwyczajem, któremu hołdujemy, że w przypadku budowy dróg powiatowych gmina łoży 50 proc. wkładu własnego, my to realizujemy. Nigdy nie było sytuacji, w której gmina Wohyń nie zapłaciła swojego udziału. Za drogi pół na pół, za chodniki gmina Wohyń płaciła 100 proc. Ponadto dodam, że nasza gmina wielokrotnie budowała ze własne pieniądze chodniki przy drogach powiatowych. Za te chodniki, poza nadzorem i dokumentacją wykonaną przez powiat, płaciła gmina Wohyń. Tak było np. w przypadku chodnika parkingu przy kościółku w Bezwoli, tak było w przypadku dwóch etapów budowy chodnika w Suchowoli. I w innych sytuacjach też jest to praktykowane. Nigdy nie zostawiliśmy starostwa we wspólnych płatnościach samego - zaznacza wójt Tomasz Jurkiewicz.

Monika Mackiewicz

Szkoła zyskała pieniądze na dodatkowe zajęcia

Gmina Czemierniki uzyskała dotację z Unii Europejskiej na realizację projektu pn. „Wsparcie dla Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Czemiernikach".

Projekt ma na celu wyrównywanie dostępu do dobrej jakości kształcenia włączającego poprzez organizację i realizację dodatkowej oferty dydaktycznej, doradztwa edukacyjno-zawodowego, zajęć zawodoznawczych, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, doskonalenia nauczycieli oraz zakup wyposażenia.

Projekt skierowany jest do 240 uczniów i 47 nauczycieli. Wartość projektu: 487 392,71 zł. Wysokość wkładu z funduszy europejskich wynosi: 438 653,43 zł.

mm

Dzień Świętego Patryka w klasach 1-3

Gm. Czemierniki: Szkoła „na zielono" świętowała Dzień Świętego Patryka. Była to wspaniała okazja do zabawy i poznania irlandzkiej kultury.

- Rozpoczęliśmy od bajki o Dniu Świętego Patryka, który jest irlandzkim świętym przynoszącym szczęście i radość. Dzieci miały okazję poznać historię tego wyjątkowego patrona i dowiedzieć się o tradycjach związanych z Dniem Świętego Patryka, które obchodzone są na całym świecie. Następnie każda klasa udała się na terenową grę, która odbyła się na terenie naszej szkoły. Zadania były zróżnicowane i wymagały od dzieci współpracy, spostrzegawczości i zręczności. Było to świetne przeżycie, które dostarczyło wiele radości i emocji, ponieważ na końcu gry na każdą klasę czekał ukryty skarb - relacjonują nauczyciele organizujący radosne święto.

mm

Fot.ZS w Czemiernikach

Po zakończonej grze dzieci miały okazję zrobić sobie zdjęcie z papierowym krasnalem, który przybył do szkoły specjalnie na tę okazję. Ale to nie koniec! Na zakończenie każde dziecko otrzymało upominek od krasnala i jego pomocników. Był to gest wdzięczności i podziękowania za udział w obchodach Dnia Świętego Patryka

RAD

Fot.ZS w Czemiernikach

- Dziękujemy za wspaniałą energię, zaangażowanie i uśmiechy, które dzieci przyniosły ze sobą tego dnia do szkoły. Życzymy wszystkim dużo szczęścia, radości i pomyślności, nie tylko w Dniu Świętego Patryka, ale przez cały rok - mówią organizatorzy: Magdalena Skubiszewska-Kułak, Arleta Droździuk, Julita Łuba-Kopacz

eprasa.pl 7a8a95094b

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Nowe miejsce dla Gminnej Biblioteki w Kąkolewnicy. Wójt odebrała dofinansowanie

Gmina Kąkolewnica na projekt związany z rewitalizacją „Rządcówki" pozyskała ponad 3 mln zł

Umowę na dofinansowanie odebrała wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz

W ostatni czwartek wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz, gościła w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie, gdzie odebrała umowę na dofinansowanie nowego projektu. Dotyczy on rewitalizacji „Rządcówki", w miejscu której powstanie nowa siedziba gminnej biblioteki. Dofinansowanie wyniosło blisko 3 mln 200 tys. zł.

- Fundusze Europejskie stanowią istotne wsparcie dla projektów kulturalnych, przyczyniając się do zachowania i rozwoju bogactwa kulturowego naszego regionu. Różnorodne inicjatywy, dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, mają szansę na sprawną realizację. Wręczone dzisiaj umowy o dofinansowanie projektów to szansa na realizację i stworzenie inspirujących przestrzeni oraz wydarzeń kulturalnych, które przyniosą korzyści społecznościom lokalnym, regionom oraz turystom - powiedział na początku spotkania Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Projekt „Poprawa stanu infrastruktury kultury na terenie gminy Kąkolewnica" będzie kosztował blisko 4 mln zł, jednak aż 85 proc. wartości pokryje pozyskane dofinansowanie. Podczas odbierania umowy wzruszenia na scenie nie kryła wójt gminy Kąkolewnica.

- Gdy dowiedzieliśmy się, że otrzymaliśmy to dofinansowanie i informacja rozeszła się po naszej gminie, starsi ludzie nie mogli uwierzyć, że miejsce, w którym tak naprawdę kiedyś się rodzili, zostanie wyremontowane z zachowaniem stylu sprzed lat. Panie Marszałku, zrobimy wszystko, by ta rewitalizacja została ukończona jak najszybciej - zaznaczyła wójt Anna Mróz.

kąk

Nagranie z odebrania umowy oraz wizualizacja nowej biblioteki dostępne w mediach społecznościowych gminy Kąkolewnica

Duży pożar w gminie Komarówka Podlaska. Na miejscu cztery zastępy

Pożar bel słomy wybuchł w Wielkanoc w miejscowości Wiski.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie około godziny 21. Ogień widoczny był z daleka. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej, zastęp OSP Przegaliny Duże i OSP Wohyń. Interweniowali też radzyńscy policjanci.

GR

Fot.OSP Komarówka Podlaska

Ogień widoczny był z daleka

Fot.OSP Komarówka Podlaska

Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Gmina Ulan-Majorat buduje przedszkole na miarę XXI wieku

Gm. Ulan-Majorat: Nowy budynek będzie nowoczesnym, zero-emisyjnym obiektem o powierzchni blisko 870 mkw, wyposażonym w instalację fotowoltaiczną. Wartość robót budowlanych oraz wyposażenia to prawie 9 mln zł, a otrzymana dotacja to ponad 6 mln 800 tys. zł. Inwestycja ma się zakończyć we wrześniu.

Fot.Michał Szuchniak

Przedszkole zostanie wyposażony w nowoczesne pomoce dydaktyczne i meble dostosowane do potrzeb maluchów. Aby rodzicom zapewnić komfort pozostawiania i odbioru dzieci z przedszkola oraz sąsiadującego żłobka, powstaje duży przestronny parking

Sześć sal dydaktycznych z łazienkami, nowoczesną kuchnią, specjalistyczne gabinety: psychologa, pedagoga, szatnie - to niedługo będzie oferta dla najmłodszych obywateli gminy.

Przedszkole będzie zaopatrzone w system monitoringu oraz zabezpieczonego dostępu. Zapewni opiekę i rozwój dla 150 maluchów.

- Nowy obiekt przedszkola sprawi, że nasza gmina stanie się bardziej atrakcyjnym miejscem do zamieszkania dla młodych ludzi planujących założenie rodziny, co powinno się przełożyć w niedługiej perspektywie czasu zarówno na wyższy odsetek mieszkańców w wieku produkcyjnym, jak również wyższy odsetek dzieci - podkreśla wójt Jarosław Koczkodaj.

Przypomina, że gmina posiada już dostosowany do swoich potrzeb żłobek oraz dobrze rozwiniętą sieć szkół podstawowych. Nowy obiekt przedszkola pozwoli na pełne skompletowanie ulańskiej infrastruktury edukacyjnej, co z kolei wpłynie na rozwój w perspektywie kolejnych dekad.

mm

„Wolę Wybiorę!" – Dzień Otwarty w technikum w Woli Osowińskiej

Fot.ZSR w Woli Osowińskiej

Zwieńczeniem imprezy było losowanie wśród ósmoklasistów Nagrody Dnia oraz wręczenie zwycięzcom konkursów nagród

Gm. Borki: Pod hasłem: „Wolę Wybiorę!", Technikum im. Wincentego Witosa w Woli Osowińskiej zaprosiło absolwentów szkół podstawowych na Dzień Otwarty.

– Naszym celem było zapoznanie ósmoklasistów z ofertą edukacyjną szkoły oraz zachęcenie ich do wyboru technikum jako dalszej drogi kształcenia – relacjonuje Lucyna Panasiuk-Żurawska ze szkoły.

Na spotkanie przybyli uczniowie ze szkół z Woli Osowińskiej, Woli Chomejowej, Krasewa, Ulana-Majoratu, Czemiernik, Oszczepalina, Soból, Wojcieszkowa oraz Radzynia Podlaskiego. Swoją obecnością wydarzenie uświetnili: starosta Szczepan Niebrzegowski, dyrektorzy i opiekunowie ze szkół podstawowych, przedstawiciele Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego, Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, Powiatowej Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej, Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz rodzice, absolwenci i sympatycy szkoły.

– Mam nadzieję, że większość z was, drodzy ósmoklasiści, zdecyduje się podjąć naukę w naszej placówce. To dobra i bezpieczna szkoła – mówiła dyrektor technikum, Beata Żurawska-Polkowska.

Jest nabór do klas pierwszych w zawodach: rolnik, technik agrobiznesu, technik informatyk oraz technik przetwórstwa mleczarskiego

Na rok szkolny 2024/2025 technikum im. Wincentego Witosa w Woli Osowińskiej prowadzi nabór do klas pierwszych w zawodach: rolnik, technik agrobiznesu, technik informatyk oraz technik przetwórstwa mleczarskiego.

mm

R E K L A M A

Serdecznie dziękuję wszystkim Mieszkańcom Gminy Komarówka Podlaska za udział w wyborach samorządowych. W sposób szczególny składam podziękowania tym, którzy oddali swój głos na moją osobę. Zaufanie, którym mnie Państwo obdarzyli jeszcze bardziej zobowiązuje mnie do ciężkiej i sumiennej pracy w kolejnej, już piątej kadencji.

Dziękuję za ogrom życzliwości, sympatii i zaangażowania w trakcie kampanii wyborczej, rodzinie, znajomym, przyjaciołom a przede wszystkim kandydatom Komitetu Wyborczego Wspólna Sprawna Gmina, którzy pełnym składem weszli do Rady Gminy Komarówka Podlaska.

Kochani, to dzięki Waszej decyzji stoimy przed szansą spokojnej i aktywnej pracy na rzecz naszej gminy.

Wspólnie możemy kontynuować rozwój naszej Małej Ojczyzny.

Z wyrazami szacunku
Wójt Gminy Komarówka Podlaska
Ireneusz Demianiuk
wraz z Radnymi Rady Gminy Komarówka Podlaska

R E K L A M A

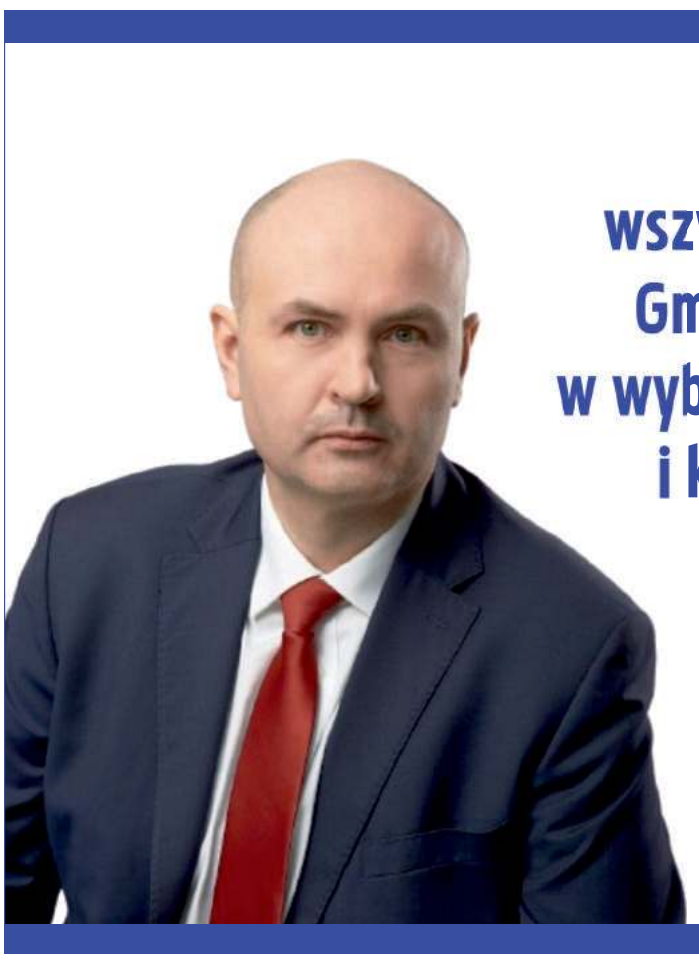

Dziękuję
wszystkim Mieszkańcom Gminy Borki za udział w wyborach samorządowych i każdy oddany głos

Marcin Czyżak

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik"

Młodzież przeżywa wielką przygodę w Grecji

Młodzież ILO w Radzyniu Podlaskim przeżywa niezapomnianą przygodę. Dwutygodniowy pobyt w Grecji to wielka rzecz! Ten edukacyjny wyjazd wiąże się nie tylko z nauką, oznacza też zwiedzanie i dobrą zabawę. Zapraszamy do naszej fotorelacji!

Przedsięwzięcie „Udział w mobilności zagranicznej kluczem do rozwoju kompetencji językowych" o numerze 2023-1-PL01-KA122-SCH-000138648 realizowane w ramach projektu „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego" finansowanego ze środków programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

Młodzież ILO spędza niezapomniany czas w Grecji. W tej przygodzie towarzyszy im Ewa Grodzka, dyrektor ILO oraz nauczyciele - Aneta Tomaszuk, Aleksandra Sidor i Marek Spozowski

W Platamonas wzięliśmy udział w grze miejskiej, polegające na rozmowach z rodzimymi Grekami (fryzjerem, weterynarzem, sprzedawcą oraz przechodniami), poznawaniu nowych słów, umiejętności zrozumienia ze słuchu i graficznego zapisu za pomocą alfabetu greckiego. My również uczyliśmy przypadkowych przechodniów trudnych według nas do wymówienia słów: gżegżółka, chrząszcz itp. Ponadto szukaliśmy ważnych punktów, instytucji i obiektów w mieście posiłkując się wskazówkami mieszkańców

Wizyta w lokalnej tłoczni oliwy. Poznaliśmy proces tłoczenia oliwy od momentu zbioru owoców aż do otrzymania produktu końcowego. Wszystkie zdobyte informacje pogłębiają naszą wiedzę na temat kultury greckiej i tutejszego stylu życia

Wyruszyliśmy na pieszą wędrówkę do Wąwozu rzeki Enipeas. Mieliśmy dużo szczęścia zobaczyć malownicze krajobrazy, a wisienką na torcie okazał się (po ostatnich deszczach) spektakularny wodospad oraz dwa zielonordzawe jeziorka, których potoczna nazwa to „Wanna Afrodyty", w których według mitologii Bogini Miłości odbywała regularne kąpiele

Zwiedziliśmy Meteory – niewątpliwie cud natury znajdujący się w środkowej Grecji, wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Te niezwykłe formacje skalne, których nazwa oznacza „zawieszone w powietrzu" mierzą do 500 m wysokości. Zachwyca w tym miejscu fakt, że znajdują się tutaj klasztory wykute w skałach, a ich początki sięgają XIV w. To szczególne miejsce łączy w sobie niesamowite piękno natury oraz kunszt architektury.
My zwiedziliśmy klasztor Warłama, poznaliśmy jego historię powstania, podziwialiśmy przepiękne wnętrza i cenne przedmioty związane z kulturą grecką, zobaczyliśmy muzeum z szatami liturgicznymi i ikonami. Byliśmy zachwyceni malowniczymi krajobrazami i pięknem przyrody

Spacerowaliśmy plażą wzdłuż wybrzeża Morza Egejskiego. Zaznaczyliśmy naszą obecność, pisząc na piasku i układając z kamyków napis „I LO w Grecji"

R E K L A M A

KUPON
10 zł
ważny do 30.03.2024r.

Kupon ważny przy
zamówieniu za minimum 50zł
Bony nie sumują się
ani nie łączą z innymi promocjami,
zniżkami i rabatami,
nie jest wymienialny na gotówkę.

Warszawska 34
PIZZA & BURGER

RAD

eprasa.pl 7a8a95094b